

### III sesja komisji naukowo-technicznej między PRL i ChRL zakończyła obrady

WARSZAWA (PAP). W okresie od 26 marca do 23 kwietnia br. odbyła się w Warszawie III sesja wspólnej stałej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej między PRL i ChRL.

W wyniku obrad został podpisany protokół przewidujący dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy technicznej i naukowo-technicznej między oboma krajami.

PRL udzielił ChRL pomocy naukowo-technicznej w zakresie przemysłów: maszynowego, hutniczego, węglowego, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, lekkiego, w niektórych dziedzinach przemysłu spożywczego i innych.

ChRL skieruje między innymi zespoły inżynierów i techników dla odbycia praktyk produkcyjnych w polskim przemyśle węglowym i cukrowniczym. PRL prześle dokumentację kamieniołomów, projekt techniczny fabryki precypitatu, skieruje do ChRL konsultantów i specjalistów m. in. w zakresie uprawy buraka cukrowego.

ChRL udzieli Polsce pomocy naukowo-technicznej w zakresie hutnictwa metali kolorowych, budownictwa hydrotechnicznego, przemysłu włókienniczego, papierniczego, ceramiki budowlanej i w niektórych dziedzinach przemysłu spożywczego.

### Do Warszawy przybyła chińska delegacja gospodarcza

WARSZAWA (PAP). 26 bm. przybyła do Warszawy 15-osobowa delegacja gospodarcza Chińskiej Republiki Ludowej z prezesem chińskiego komitetu do spraw rozwoju handlu międzynarodowego Nan Hanczen na czele.

## Na cześć 1 Maja

### Coraz więcej robotników staje na wartach produkcyjnych

(e) We wszystkich zakładach przemysłowych naszego województwa robotnicy zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia święta 1 Maja, zobowiązując się do zwiększenia wydajności i jakości pracy, zapewnienia dodatkowej produkcji.

Oto w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy załogi poszczególnych stanowisk roboczych zaciągnęły zespołowe warty na cześć 1 Maja. I tak w kalandrowni pierwszy stanął na warcie 1-majowej starszy kalandrowy Marian Wojtala. Na drugiej zmianie wartę przejął Kamiński. W ślad za nimi poszły zespoły dalszych stanowisk.

W dziale konfekcji zaciągnęli warty indywidualne robotnicy: Mieczysław Lebrzyk, Stanisław Jamróz, Langosz, Warzel i inni.

W wyniku wart produkcyjnych robotnicy dębickich ZPG, wyprodukują przeszło

### CIĘKAWOSTKI

#### SWOISTY REKORD

Fakir Yvon Yva pobit rekord świata w przebywaniu pod ziemią bez powietrza. Yvon Yva, który — jak już podawaliśmy — jest mistrzem fakirów francuskich, zakopany został 19 kwietnia o godz. 19.30 na głębokości 1 m pod ziemią w specjalnej skrzyni pozbawionej dopływu powietrza. Odkopano go 23 kwietnia o godz. 16.30. Tak więc fakir przebywał pod ziemią bez dostępu powietrza 93 godziny bijąc dawny rekord ustanowiony w kwietniu 1950 r. przez fakira austriackiego Ben Amallo o 17 godzin.

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A. Nr 100 (2139) — Rzeszów, piątek 27 kwietnia 1956 r. Cena 20 gr

## Z obrad VIII sesji Sejmu PRL

### Trzeci dzień dyskusji nad expose prezesa Rady Ministrów i projektem budżetu państwa

WARSZAWA (PAP). 26 bm. w czwartym dniu obrad VIII sesji Sejmu PRL kontynuowana jest dyskusja. Na obradach obecni są: I sekretarz KC

PZPR Edward Ochab, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim oraz członkowie rządu z prezesem



Na zdjęciu: Posłowie — Stanisław Tkaczow — wiceminister PGR (z lewej) i Wacław Różga z woj. rzeszowskiego w kulisach Sejmu. CAF — fot. Tyński.

Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. Galeria dla publiczności i loże prasowe zapelnione, podobnie jak w ciągu poprzednich dni obrad tej sesji, która wywołuje powszechne zainteresowanie w całym kraju.

Na przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu głos zabierali: pos. pos. Tadeusz Zastawnik, Feliks Lorek, Eugeniusz Kwiatek, Helena Michalewicz, Paweł Nahajowski, Adolf Kita Mieczysław Wysocki i Henryk Jabłoński.

Popołudniowe obrady w czwartek śledzi szereg mieszkańców Śląska i Lubelszczyzny, którzy specjalnie przybyli do stolicy na sesję Sejmu. Wśród nich widzimy wiceprezesa Towarzystwa Łączności z Uchodźstwem „Polonia” — Hugona Hanke. Jak zawsze w czasie obecnej sesji, wszystkie miejsca są zajęte. Obrady śledzi stąd kilkudziesięciu dziennikarzy. Sa wśród nich sprawozdawcy parlamentarni agencji prasowych, radia, wiekszych dzienników i tygodników z całego kraju.

### OTWARCIE NOWEJ LINII LOTNICZEJ AMSTERDAM — WARSZAWA



Dnia 24. IV. 1956 r. na lotnisko Okęcie w Warszawie przybył samolot Holenderskich Linii Lotniczych inaugurujący otwarcie nowej linii lotniczej Amsterdam — Warszawa. CAF — fot. Dąbrowiecki

## Końcowe rozmowy N.A. BUŁGANINA I N.S. CHRUSZCZOWA z przedstawicielami rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Rozmowy między radzieckimi i angielskimi mężami stanu kontynuowane były na Downing Street w środę po południu. Po zakończonym posiedzeniu opublikowano następujący wspólny komunikat:

„Ostatnie posiedzenie, na którym kontynuowano rozmowy angielsko-radzieckie, zakończyło się w środę 25 kwietnia o godzinie 17. Komunikat końcowy zostanie opublikowany w czwartek wieczorem po powrocie przywódców radzieckich z ich wizyty w Szkocji”.

LONDYN (PAP). W środę wieczorem N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow w towarzystwie premiera Edena byli obecni na galowym przedstawieniu baletowym w królewskiej operze londyńskiej w Covent Garden.

Przywódcy radzieccy zajęli miejsce w loży królewskiej wspólnie z Edenem i Lloydem. Gościom podano artystycznie wykonane programy przedstawienia w języku rosyjskim.

Ponad 40 fotoreporterów i filmowców dokończyło zdjęć. Przeszło półtora tysiąca widzów powstało z miejsc. Orkiestra intonuje po raz pierwszy w dziejach opery hymn państwowy Związku Radzieckiego. Następnie wykonany został hymn Wielkiej Brytanii.

Podczas przerw przywódcy brytyjscy prowadzą w kulisach opery przyjazną rozmowę z radzieckimi gośćmi. Do dyspozycji gości oddano salon królewski, zbudowany w swoim czasie dla króla Edwarda VII.

## Przywódcy radzieccy oddali hołd pamięci Karola Marksa

LONDYN (PAP). Dnia 26 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow oddali hołd pamięci Karola Marksa składając wieniec na jego grobie, na cmentarzu Highgate w Londynie.

## Delegacja albańska opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). 26 bm. w godzinach rannych opuściła Warszawę udając się w drogę powrotną do Tirany, delegacja Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii.

## Bohumil Lomsky ministrem obrony narodowej CSR

PRAGA (PAP). Agencja CTK podaje:

Na wniosek premiera Williama Siroky'ego, wysunięty w oparciu o postanowienie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i po omówieniu tej sprawy przez Komitet Centralny Frontu Narodowego, prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky zmienił Alexieja Ceploka ze stanowiska pierwszego zastępcy premiera i ministra obrony narodowej oraz mianował ministrem obrony narodowej pierwszego zastępcę ministra obrony narodowej Bohumila Lomsky'ego.

Nowomianowany minister obrony narodowej Bohumil Lomsky złożył 25 bm. zgodnie z konstytucją ślubowanie na ręce prezydenta Republiki A. Zapotocky'ego.

## Podwyżka płac dla pracowników ministerstw i urzędów centralnych — regulacja płac w zarządach

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęła szereg aktów prawnych, dotyczących podwyższenia płac pracownikom ministerstw i urzędów centralnych oraz regulacji płac pracowników centralnych zarządów i zarządów. Projekt tych aktów prawnych był uprzednio przedyskutowany z aktywnymi związkowymi.

W ministerstwach i urzędach centralnych podwyżka płac nastąpi w ramach istniejącego systemu uposażeń. Zachowano więc grupy uposażenia zasadniczego, dodatki funkcyjne i służbowe oraz dodatki specjalne tzw. kwalifikacyjne. Podwyżka objęła uposażenie zasadnicze pracowników oraz dodatki kwalifikacyjne (dodatki funkcyjne i służbo-

we pozostają na dotychczasowym poziomie).

Według nowego systemu płac w centralnych zarządach i zarządach, na wielu stanowiskach nastąpi podwyżka uposażeń, szczególnie pracowników o niskich zarobkach. Przyjęto zasadę, że przy zmianie systemu wynagrodzeń, nowe uposażenia w żadnym wypadku nie mogą być niższe niż doychczasowe. Uchwała ustala także wymagane kwalifikacje na określonych stanowiskach.

Podwyżka płac w ministerstwach i centralnych urzędach oraz regulacja płac w centralnych zarządach i zarządach wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

## 458 zgłoszeń do III biegu o Puchar „Nowin Rzeszowskich”

25 bm. upłynął termin zgłoszeń do III biegu o Puchar Redakcji „Nowin Rzeszowskich”, organizowanego wspólnie z sekcją lekkoatletyczną WKKF Rzeszów.

Po dokładnym sprawdzeniu poszczególnych list stwierdziliśmy, że do biegu tego zgłosiło się 458 zawodników, z 23 kół sportowych naszego województwa.

Zainteresowanie biegiem jest ogromne. Spodziewamy się równocześnie, że poziom będzie też zadowalający.

Napływają już nagrody ufundowane przez zrzeszenia, instytucje i przedsiębiorstwa. M. in. piękny komplet damski nadała Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska, Związek Zawodowy Kolarzy w Rzeszowie ufundował skórzane rękawiczki damskie i to pierwszorzędnej jakości oraz praktyczny skórzany portfel. Tęczką skórzana ufundował Wojskowy Zarząd MPRB. Nagrody dla najlepszego zawodnika i zawodniczki nadała Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Krośnie.

Za nadesłane nagrody serdecznie dziękujemy i równocześnie prosimy pozostałe przedsiębiorstwa i instytucje, by ufundowane nagrody przesyłały na adres Redakcji „Nowin Rzeszowskich” — Rzeszów, Plac Stalina 1.

**DZIS**  
W NUMERZE  
E. JAKUBOWSKA — To prawda, że decydujemy...  
STANISŁAW WITOWSKI — W tartaku „Postępek” nie są za postępem

## Frontu Siewnego ZIEMI RZESZOWSKIEJ

W dniu 25 bm. piąty z kolei POM Dzikowiec (powiat Kolbuszowa) zameldował o zakończeniu robót polowych w spółdzielniach produkcyjnych, znajdujących się w zasięgu jego działalności.

### 14 SPÓLDZIELNI W REJONIE POM RADYMNO ZAKOŃCZYŁO SIEWY

POM Radymno zakończył kampanię siewną w 14 spółdzielniach produkcyjnych, a m. in. w Sośnicy, Stubienuku, Baryczce, Gajach, Zaleskiej Woli, Łazach, Nowicach, Ostrowie i in.

Ze względu na różnorodność gleby i podgórski teren POM Sanok zdążył uprawić jedynie 70 proc. ogólnego arealu przygotowanego do siewu w spółdzielniach produkcyjnych. W spółdzielniach, których ziemie leżą na stokach północnych, siewy przebiegały wolniej.

### PRZODUJĄ PGR ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁOWEGO

Robotnicy Zespołu PGR Nehrybka zakończyli siewy zbóż kłosowych, zaś roślin strączkowych gruboziarnistych wysiano 85 proc.

Akcja siewna dobrze przebiega w zespołach PGR Szówko, Zawada, Radymno i Huwniki.

Z uwagi na słabo zorganizowaną pracę stosunkowo wolno przebiegają siewy w Zespole Cieszanów.

### POM POMAGA CHŁOPOM INDYWIDUALNYM

Z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sufczyźnie otrzymaliśmy wiadomość, że mimo ciężkich warunków i zmiennej pogody POM z Birczy przeprowadził sprawnie akcję siew

Ren POM Sanok zdążył uprawić jedynie 70 proc. ogólnego arealu przygotowanego do siewu w spółdzielniach produkcyjnych. W spółdzielniach, których ziemie leżą na stokach północnych, siewy przebiegały wolniej.

Robotnicy Zespołów PGR Olszanica i Szczawne należących do Zjednoczenia PGR Sanok przystąpili do siewu buraków cukrowych i mieszanek na zielonki.

Do przodujących gospodarstw tego zespołu zaliczyć należy Rykowiec, Załuż, Hercce i Posadę Leska.

na w spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów indywidualnych w gromadzie Sufczyzna (pow. Przemyski). W pracy wyróżniła się brygada traktorowa Bronisława Kruka.



# Uchwalone przez XIX Zjazd KPZR zadania piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR zostały pomyślnie wykonane

(Skrót komunikatu)

MOSKWA (PAP). Opublikowano tu komunikat Państwowego Komisji Rady Ministrów ZSRR do spraw perspektywicznego planowania gospodarki narodowej oraz Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania 5-letniego planu rozwoju ZSRR (na lata 1951 — 1955). Komunikat stwierdza m. in.: Uchwalone przez XIX Zjazd Partii zadania piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 zostały pomyślnie wykonane, a w zakresie wielu ważnych wskaźników — znacznie przekroczone.

W wyniku wykonania piątego planu 5-letniego Związek Radziecki daleko przekroczył przedwojenny poziom rozwoju gospodarki narodowej. W 1955 r. produkcja przemysłowa była 3,2 raza większa niż w 1940 r., przy czym produkcja środków produkcji wzrosła 3,9 raza. Po myślny rozwój przemysłu ciężkiego i wzrost produkcji rolnictwa umożliwiły osiągnięcie przy końcu pięcioletnia 2-krotnego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku w porównaniu z okresem przed wojennym. Związek Radziecki znacznie wyprzedził wszystkie kraje Europy, jeśli chodzi o produkcję wielu ważnych rodzajów wyrobów przemysłowych, chociaż pod względem produkcji na głowę ludności jeszcze nie dorównuje najbardziej rozwiniętym krajom kapitalistycznym.

Globalne inwestycje państwa w pięcioletnie (według cen na 1 lipca 1955 r.) wyniosły 594 miliardy rubli w porównaniu z 322 miliardami rubli we wszystkich pięcioletniach przedwojennych. W porównaniu z czwartą — 5-letnią inwestycją wzrosły o 91 proc.

W okresie piątej 5-letki podniosła się znacznie stopa życia w narodu radzieckiego. Dochód narodowy ZSRR w 1955 r. był 2,8 raza większy niż w 1940 r. Obroty detaliczne handlu państwowego i spółdzielczego wzrosły w tym okresie przeszło 2-krotnie.

W piątej 5-letce w dalszym ciągu rozwijał się handel zagraniczny ZSRR. Jego obroty w 1955 roku były prawie 2 razy większe niż w 1950 r., przy czym eksport z ZSRR maszyn i sprzętu oraz metali żelaznych i kolorowych wzrósł w piątej pięcioletce 2,7 raza. Zwiększyła się znacznie ilość krajów, z którymi ZSRR utrzymuje stosunki handlowe.

Wykonanie piątego planu — 5-letniego w zakresie poszczególnej gałęzi gospodarki narodowej, wzrostu stopy życiowej, poprawy w dziedzinie ochrony zdrowia i podniesienia poziomu kulturalnego ludności przedstawia się następująco:

## I. Przemysł

Zadania piątego planu 5-letniego w zakresie zwiększenia produkcji przemysłowej przeciętnie o 70 proc. wykonane zostały przedterminowo — w ciągu 4 lat i 4 miesięcy. Produkcja przemysłowa w 1955 r. zwiększyła się o 85 proc. w porównaniu z 1950 r., przy tym produkcja środków produkcji (grupa A) wzrosła w pięcioletce o 91 proc., zaś produkcja środków konsumpcji (grupa B) o 76 proc.

Wykonano i przekroczone zadania planu 5-letniego w dziedzinie wzrostu produkcji najważniejszych wyrobów przemysłowych.

## II. Rolnictwo

Środki podjęte w myśl uchwały wrześniowej (1953), lutego (1954) i styczniowej (1955) Plenum KC KPZR — stwierdza komunikat — zapewniły podniesienie produkcji rolniczej na wyższy poziom. Jednakże pod względem wzrostu produkcji rolniczej zadania piątej 5-letki nie zostały wykonane. Obszar zasiewów wszystkich roślin uprawnych wzrósł w okresie 5-letki o 39,5 mln ha, w tym obszar zasiewów zbóż o 23,5 mln ha, przede wszystkim dzięki rozszerzeniu uprawy pszenicy i kukurydzy. Podniosły się plony zbóż. Przeciętny plon zbóż z 1 ha wzrósł w latach 1951 — 1955 w porównaniu z latami 1946 — 1950 o 18 proc.

W rejonach ziem nowozagospodarowanych w latach 1954—55 zaorano 30 mln ha, a w całym kraju zaorano 33 mln ha ziem dotychczas nie uprawianych i odłogów.

Produkcja podstawowych artykułów hodowlanych w okresie 5-letki wzrosła następująco: mięso o 30 proc., w tym wieprzowiny o 66 proc., mleka — o 19 proc. jaj — o 54 proc. wełny — o 42 proc., przy czym w gospodarce społecznej kolchozów produkcja mięsa i mleka zwiększyła się prawie 2 razy, jaj — o 60 proc., a wełny — o 43 proc.

Kolchozy i kolchoźnicy otrzymali za produkty dostarczone i sprzedane państwu w 1955 roku o 31 mld rubli więcej niż w 1950 roku i o 29 mld rubli więcej niż w 1952 roku.

W okresie 5-letki rolnictwo otrzymało 824 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 410 tys. samochodów ciężarowych, 217 tys. kombajnów zbożowych i wiele inne go sprzętu mechanicznego.

Dochody pieniężne kolchozów wzrosły 2,2 raza, fundusz niepodzielny zwiększył się 1,7 raza. Ogólna suma wypłat w pieniądzu i naturze z tytułu dniówek obrachunkowych wzrosła w 1955 roku w porównaniu z 1950 rokiem więcej niż 1,8 raza.

## III. Transport i łączność

Komunikat stwierdza, że zadania planu 5-letniego w dziedzinie przewozu towarów zostały wykonane we wszystkich dziedzinach transportu. Przewozy towarów w kolejnictwie wyniosły w 1955 roku 979 mld tonokilometrów, tj. zwiększyły się w porównaniu z 1950 rokiem o 61 proc.

## IV. W dziedzinie wzrostu wydajności pracy

W okresie piątej 5-letki — głosi dalej komunikat we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy, osiągnięty jednak poziom wydajności pracy jest nadal niedostateczny i zadania w tej dziedzinie nie zostały w pełni wykonane.

## V. W dziedzinie dalszego wzrostu dobrobytu ludzi pracy

Plan 5-letni przewidywał zwiększenie dochodu narodo-

wego nie mniej niż 60 proc. Jednak dzięki wzrostowi produkcji i podniesieniu wydajności pracy dochód narodowy zwiększył się w okresie 5-letki o 68 proc.

Liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej robotników i urzędników wzrosła w okresie piątej 5-letki o 9,5 miliona osób, tj. o 24 proc. W 1955 roku liczba robotników i urzędników wyniosła 48,4 miliona osób. Bezrobocie, podobnie jak w poprzednich latach nie było.

Plan postawił zadanie podniesienia w okresie 5-letki realnych płac robotników i urzędników nie mniej niż 35 proc., zaś dochodów kolchoźników nie mniej niż o 40 proc.

W wyniku obniżki państwowych cen detalicznych, jak również podniesienia płac, realne zarobki robotników i urzędników w 1955 roku były w porównaniu z 1950 rokiem wyższe o 39 proc., zaś realne dochody kolchoźników — o 50 proc.

Ceny detaliczne w handlu państwowym i spółdzielczym obniżone zostały w okresie 5-letki o 26 proc., podczas gdy plan przewidywał obniżenie ich o 23,5 proc.

Znaczenie wzrosły w ciągu ubiegłych pięciu lat wydatki państwowe na cele kulturalne i bytowe.

W zakończeniu komunikatu stwierdza: pomyślnie wykonane zadania piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR było wielkim krokiem naprzód na drodze do komunizmu, było nowym świadectwem twórczej siły społeczeństwa socjalistycznego i wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.

Chruszczow wzbudził we wszystkich ośrodkach politycznych świata nowe nadzieje na pokojowe uregulowanie rozbieżności istniejących między Wschodem a Zachodem

# Prasa zagraniczna o wizycie N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Wielkiej Brytanii

## Holandia

Prasa holenderska nadal obszernie omawia wizytę N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Anglii. Dzienniki wyrażają nadzieję, że rokowania między przywódcami angielskimi i radzieckimi zakończą się pozytywnymi rezultatami.

Dziennik „De Volkskrant” opublikował wiadomość swego korespondenta z Londynu pt. „Nadzieje na złagodzenie napięcia między Wschodem i Zachodem”.

„Chruszczow — pisze dziennik — wzbudził we wszystkich ośrodkach politycznych świata nowe nadzieje na pokojowe uregulowanie rozbieżności istniejących między Wschodem i Zachodem. W przemówieniu wygłoszonym do polityków angielskich Chruszczow oświadczył, że Związek Radziecki, biorąc pod uwagę realną sytuację gotów jest zawrzeć porozumienie, które nie będą podważały przyjaźni między mocarstwami zachodnimi”.

## Turcja

Dziennik turecki „Gyunia” przywiązuje wielkie znaczenie do wizyty N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Anglii. Dziennik przekreśla równocześnie niedorzeczne twierdzenia, jakoby wysiłki przywódców radzieckich zmierzające do osiągnięcia pokoju — były nieczyste.

Londyn, gdzie toczą się rokowania angielsko-radzieckie dziennik nazywa „miejsce dla filarów mostu, który połączy Wschód z Zachodem”.

Dziennik „Aksam” uważa wizytę przywódców radzieckich w Anglii „za jeden z najważniejszych czynników złagodze-

nia napięcia w sytuacji międzynarodowej”. W rokowaniach londyńskich — podkreśla dziennik — obie strony idą na ustępstwa. „Rokowania te przyniosą chyba coś nowego”.

## Austria

Organ austriackich kół przemysłowych, dziennik „Die Presse”, w doniesieniach z Londynu podkreśla, że atmosfera rokowań staje się coraz serdeczniejsza. Większość dzienników londyńskich reprezentujących wszystkie kierunki polityczne pisze „Die Presse” — z zadowoleniem przyjęła ostatnie oświadczenia złożone przez Chruszczowa w Londynie. Komentatorzy dyplomatyczni wskazują na dobre perspektywy rokowań w sprawach Bliskiego i Środkowego Wschodu”.

## Włochy

Dziennik „Il Peace” pisze, że „przywódcy radziecy znaleźli odpowiednie słowa, aby przekonać Anglików, że wizyta ich jest ściśle związana z dążeniem do pokoju”. Dziennik „Il Corriere Della Sera” cytując wyjątki z przemówienia N. S. Chruszczowa, dotyczące konieczności pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych i pisze: „Jest to rzeczywiście jedyna podstawa szczerzego porozumienia”.

Dziennik „Il Messaggero” oświadcza, że przemówienie N. S. Chruszczowa zawierało „jasne, rozsądne i pozbawione dwuznaczności wyrażenia... Premier angielski mógłby podpisać się pod wieloma argumentami i zasadami pokojowego współistnienia przedstawionymi przez Chruszczowa”.

# Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej protestuje przeciwko szpiegowskiej działalności Stanów Zjednoczonych na terytorium NRD

BERLIN (PAP). Jak podaje urząd prasowy przy premierze NRD, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zajął stanowisko w sprawie wykrycia amerykańskiego tunelu szpiegowskiego w demokratycznej części Berlina. Rząd NRD składa energiczny protest przeciwko naruszeniu przez amerykańskie władze wojskowe granic i integralności terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i domaga się, by odpowiednie władze amerykańskie pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Komunikat urzędu prasowego przy premierze NRD stwierdza m. in.:

W celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamachu na ważne połączenia telefoniczne oraz dokonanego w ten sposób naruszenia granic i integralności terytorium NRD, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej powołał Komisję rządową, która rozpoczęła swą działalność w nocy z 21 na 22 kwietnia br.

W uzupełnieniu znanych dotychczas faktów urząd prasowy przy premierze NRD podaje, że między dzielnicami Berlina Alt - Glienicke i Schoenefeld, wzdłuż szosy łączącej obie te dzielnice, przebiega ważne kable telefoniczne. Łączy one Berlin ze wszystkimi okręgami położonymi na południe i południowo-wschód od Berlina oraz z szeregiem stolic innych krajów.

Mniej więcej o kilometr za Alt - Glienicke kabel telefoniczny przebiega w odległości około 350 metrów od granicy sektora amerykańskiego. W tej części sektora amerykańskiego w dzielnicy Rudow, amerykańskie wojska okupacyjne wzniosły przed dwoma laty bezpośrednio przy granicy sektora wielką budowlę, która miała rzekomo służyć do celów łączności i jako stacja radarowa. W rzeczywisto-

ści chodziło o to, by zamaskować przewody podłączone do kabla telefonicznego przebiegającego wzdłuż szosy schoenefeldzkiej na terytorium NRD i podsłuchiwać w celach szpiegowskich prowadzone tą drogą rozmowy.

Bezpośrednio nad granicą sektora amerykańskiego, w pobliżu starego cmentarza miejscowego Alt - Glienicke wybudowany został w tym celu wielkim nakładem kosztów podziemny tunel długości około 400 metrów, biegnący do kabli telefonicznych zainstalowanych wzdłuż szosy. Tunel założono na głębokości około 4—5 metrów pod ziemią. Ma on średnicę około 1,9 metra i składa się ze stalowych rur.

Komunikat stwierdza, że całość tych urządzeń technicznych wyraźnie świadczy o tym, iż były one pomyślane jako urządzenia szpiegowskie, z których zamierzano korzystać przez dłuższy okres czasu. Energiczna akcja organów bezpieczeństwa NRD uniemożliwiła zniszczenie lub uszkodzenie urządzeń. Kiedy przed stawiciele władz bezpieczeństwa wkroczyli do tunelu, wszystkie urządzenia były jeszcze czynne. Na krótko przed otwarciem boku szosę amerykański uciekł stamtąd do budynku położonego w sektorze amerykańskim.

# Strajk w Hiszpanii przybiera na sile

PARYŻ (PAP). Przeszło 30 tys. robotników pozbawionych zostało w rejonie Bilbao pracy wskutek zamknięcia 10 zakładów przemysłowych przez gubernatora prowincji J. Diaz. Od środy pod lokautem znajduje się 7 innych fabryk, których robotnicy nie stawili się do pracy.

Agencja AFP podaje również, że władze prowincji zamknęły w środę wieczorem dwie fabryki chemiczne. Do okolic Bilbao ściągnięto duże oddziały policji.

# Trzech chłopców zabito, a dwóch spalono żywcem na cześć bóstwa

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji AFP donosi z Kaluty, że członkowie sekty czci cieli boga — węża skazali na śmierć pięciu chłopców, którzy odmówili złożenia krwawej ofiary na cześć bóstwa. Ofiara ta polegać miała na wytoczeniu za pomocą rurki bambusowej krwi z noz. Wypadek ten miał miejsce w stanie Indii Assam. Wobec odmowy chłopców czcicieli boga — węża zabili trzech spośród nich a dwóch pozostałych, spalili żywcem.

# Zwieźle i bez proroctw

(KORESPONDENCJA WŁASNA AR Z LONDYNU)

Często, bardzo często tak bywa, że im kto ma mniej do powiedzenia, tym więcej słów używa. Postaram się być owym przysłowiowym wyjątkiem potwierdzającym regułę zważywszy, że mam niewiele do powiedzenia. A niewiele mam do powiedzenia, bo jak do tej pory tajemność rozmów radziecko - angielskich jest ściśle przestrzegana przez obie strony. Wiadomo tylko tyle, że rozmowy zakończyły się, a komunikat o ich przebiegu zostanie ogłoszony w nocy z czwartku na piątek.

Jaki jest wynik rozmów? Nie będę się bawił w proroctwa. Nie chcę podzielić losu tych dziennikarskich „proroków”, którzy dziś są mądrzy i wszystko wiedzą, a nazajutrz unikają znajomych i czytelnikom balby się pokazać na oczy. Z obowiązku dziennikarskiego zanotuję tylko, że — zdaniem niektórych tutejszych gazet — fakt, iż wbrew ustaleniemu porządkowi dnia, również w środę po południu trwały rozmowy, świadczy o obustronnym dążeniu do znalezienia właściwego porozumienia w takich sprawach, jak np. zagadnienie Bliskiego Wschodu, czy też stosunków radziecko - angielskich.

Jedno można już dziś powiedzieć: rozmowy nie należały do łatwych. Niezależnie od różnych względów, o których wspominałem w poprzednich korespondencjach, nie zapominajmy, że nacisk USA w czasie trwania całej wizyty ani na chwilę nie stał. Przejawiało się to chociażby na łamach prasy amerykańskiej, która od początku po bytu Bułganina i Chruszczowa w Anglii prowadziła w swojej większości do brze zsynchronizowaną kampanię pesymizmu wokół rozmów londyńskich.

Weźmy przykładowo sprawę rozwoju stosunków handlowych między ZSRR a Wielką Brytanią. Mówię o stosunkach handlowych w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie takich, które by ograniczały się do wymieniań radzieckich raków na angielskie śledzie. Wiadomo, jak bardzo żywotnie zainteresowany jest przemysł brytyjski i cała brytyjska gospodarka rozwojem stosunków handlowych z wielkim mocarstwem socjalistycznym. To bardzo piękna rzecz dużo produkować, ale trzeba mieć gdzie sprzedać nadwyżki produkcyjne.

I jak pisze wczorajszy „Le Monde” — „niewatpliwie Anglicy są coraz bardziej rozdrażnieni ograniczeniami (stosunków handlowych ze Wschodem — przypisek redakcji), których utrzymanie wynika przede wszystkim z obawy przed urażeniem USA”.

A więc trochę cierpliwie! Kiedy będziemy znali treść komunikatu i będziemy mogli wyrobić sobie opinię, jak wiele posunęliśmy się naprzód na drodze do utrwalenia pokoju.

Tadeusz Rubach

# Wykrycie spisku w Argentynie

NOWY JORK (PAP). Z Buenos Aires donoszą, że policja argentyńska wykryła nowy spisek byłych peronistów skierowany przeciwko obecnemu rządowi prezydenta Aramburu. W prowincji i mieście Buenos Aires aresztowano przeszło 100 osób, w tym około 45 byłych

wyższych oficerów armii argentyńskiej.

Spiskowcy planowali rozpocząć rozruchy w dniu 1 maja akcją na budynki policji i władz miejskich oraz na wieżniach, aby uwolnić przebywających w nich zwolenników Perona. Spiskowcy dysponowali znaczną ilością broni.

# Z obrad VIII sesji Sejmu PRL

## Pos. Jaszczukowa

### Projekt ustawy o warunkach dopuszczalności przerwania ciąży - przedmiotem debaty komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. w godzinach wieczornych odbyło się połączone posiedzenie sejmowych komisji: spraw ustawodawczych oraz pracy i zdrowia. Na posiedzeniu, któremu przewodnił był pos. Wojas, omawiano projekt ustawy o warunkach dopuszczalności przerwania ciąży.

Projekt ustawy zreferowała pos. Jaszczukowa. Przypomniała ona, że dotychczas obowiązujące przepisy zezwalają na dokonanie zabiegu przerwania ciąży jedynie wówczas, gdy jest to konieczne ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, albo gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa. Za dokonanie zabiegu przerwania ciąży lub poddanie się temu zabiegowi w innych przypadkach podlega odpowiedzialności karnej zarówno osoba dokonująca zabiegu, jak i kobieta ciężarna.

Takie przepisy prawne nie potrafiły skutecznie zapobiec szerokiemu stosowaniu przerywania ciąży, sprzyjały natomiast dokonywaniu zabiegów w warunkach zagrażających zdrowiu i życiu kobiety. Według oceny Ministerstwa Zdrowia, liczba zabiegów dokonywanych z naruszeniem dotychczas obowiązujących przepisów sięga ok. 300 tys. rocznie, lub jest nawet wyższa.

Zagadnienie skutecznej walki z wypadkami przerywania ciąży w warunkach szkodliwych dla zdrowia i życia było przedmiotem konsultacji z wybitnymi przedstawicielami nauki medycznych. Ich postulaty znajdują wyraz w projekcie ustawy.

Projekt przewiduje, że zabieg przerwania ciąży można dokonać, jeżeli przemawiają za tym wskazania lekarskie lub trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej, albo gdy za

chodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa. Zabiegu przerywania ciąży może dokonać jedynie lekarz, posiadający odpowiednie ku temu kwalifikacje zawodowe. Do kompetencji lekarza należeć będzie również stwierdzenie, czy zachodzą wskazania lekarskie, lub też czy kobieta ciężarna znajduje się w trudnych warunkach, przemawiających za przerwaniem ciąży.

Projekt zabrania przerywania ciąży, nawet gdy kobieta ciężarna znajduje się w trudnych warunkach lub gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa, jeżeli zachodzą przeciwwskazania lekarskie.

Projekt przewiduje również odpowiedzialność karną m. in. za dokonanie zabiegu wbrew warunkom określonym w ustawie. Projekt nie przewiduje natomiast odpowiedzialności karnej kobiety poddającej się

nielegalnemu zabiegowi. Dotychczasowe przepisy o karalności kobiety w tego rodzaju przypadkach nie polepszały sytuacji w tym zakresie, a przeciwnie — stanowiły jedną z istotnych przyczyn, z powodu których zabiegi dokonywane były przez osoby niefachowe i w nieodpowiednich warunkach. W obawie przed odpowiedzialnością karną, kobieta uciekała się do pomocy „babek”, które — same popelniając przestępstwo — dawały większą gwarancję zachowania zabiegu w tajemnicy. Karalność kobiet wykorzystywały też niektórzy lekarze, żądając za dokonanie zabiegu bardzo wysokiego wynagrodzenia.

Pos. Jaszczukowa wnosi o przedłożenie Sejmowi projektu ustawy z wnioskiem o uchwalenie. Równocześnie wskazuje ona, że należy zwrócić uwagę na potrzebę lepszego zaopatrzenia kraju w środki antykoncepcyjne, a także zapewnić resortowi zdrowia warunki do pełnego wykonywania ustawy, do czego niezbędne jest zwiększenie liczby łóżek w oddziałach ginekologicznych szpitali.

W dyskusji nad projektem największą wątpliwość budziły te przepisy projektu ustawy, które mówią, że do kompetencji lekarza należeć będzie stwierdzenie trudnych warunków życiowych kobiety, przemawiających za przerwaniem ciąży. Inni uczestnicy posiedzenia wskazywali, że o ile w sprawie tej decydowałyby komisje czy przedstawiciele czynności społecznej, kobiety — w ogromnej większości wypadków — wolałyby do końca zabiegu nielegalnie niż przedstawiać tak intymną sprawę komukolwiek poza lekarzem. Padły także głosy, że projekt należy zmienić w ten sposób, aby zabieg wykonywany był po prostu na życzenie kobiety — o ile nie ma przeciwwskazań lekarskich. Wskazano też, że w odniesieniu do nieletnich należy wprowadzić przepis, który by uzależnił wykonanie zabiegu od zgody rodziców lub opiekunów.

Pos. Frankowski oświadczył, że jako katolik zajmuję stanowisko całkowicie negatywne wobec projektu i będzie głosował przeciw niemu.

## Pos. Korotyński

### Miliony debrnych gorąco miłujących

### swój kraj, oddanych sprawie socjalizmu, obywateli przyjmą słowa prezesa Rady Ministrów jako zachętę do dalszej energicznej walki ze złem

Expose prezesa Rady Ministrów świadczy dobitnie, że nasz rząd wysoko ceni i widzi wielkie wartości tej ogólnokrajowej nardy aktywnej politycznej. Miliony debrnych, gorąco miłujących swój kraj i oddanych sprawie socjalizmu obywateli przyjmą słowa prezesa Rady Ministrów jako zachętę do dalszej energicznej walki ze złem, do oczyszczenia naszego życia ze wszystkiego co stare i rozwiązania wszystkiego co nowe i twórcze.

Gruntownie myślą się ci, którzy myślą, że szary przechodeń mało interesuje się polityką, niewiele wie, co się dzieje w naszym kraju i na wierzchu i za kulisami. Miliony naszych obywateli myślą, widzą, dyskutują, pytają i krytykują, troszczą się serdecznie o nasz kraj, o nasze budownictwo, chcą i żądają rzeczywiste go uczestnictwa w gospodarowaniu krajem.

Oczywiście, w czasie tak gorącej dyskusji zdarzają się wysoki świadczące o pomieszczeniu pojęć, padają krzywdzące nieraz oceny, ale nie ma nic biedniejszego, jak przeżyć się takim czy innym wyśkokiem, taką czy inną niesłuszną oceną. Nie ma nic biedniejszego, jak nie widzieć poza tymi błędami czy wyskokami wielkiego, głębokiego nurtu, który jest zdrowy i twórczy, który — wierzę w to głęboko — pozwoli nam szybko otrząsnąć się z ciężkich błędów i wypaczeń minionego okresu i pójść szybko naprzód. Warto pamiętać, że jesteśmy w początku procesu demokratyzacji. Jakże więc będą wyglądali ci, którzy już teraz się boją, kiedy ten proces demokratyzacji rozwinię się dalej? Chyba oszaleją. Mówię to w związku z tym, że doszły, zresztą z miasta niedalekiego od Warszawy, jakieś groźne pomruki ludzi tak przywykłych do starych metod, że wyprowadza ich z równowagi każde potknięcie i każda inność. Próbowano w tym mieście — w Łodzi — wbić klin między naszą inteligencją a klasą robotniczą. Naszą inteligencję ożywają te same cele w Polsce Ludowej co klasę robotniczą. Ta

jedność jest dla sprawy socjalizmu niezmierznie doniosła i pragnę oświadczyć, że tej jedności nic nie zdoła naruszyć.

Jakie najważniejsze problemy stoją dziś przed prasą i radiem Polski Ludowej? Aby prasa mogła należycie spełnić swoje zadanie, nie wolno jej w żadnym razie utracić kontaktu z czytelnikami, zaufania czytelników, którego sobie już sporo zaskarbiła. Aby wzmocnić ten kontakt i rozszerzyć to zaufanie, prasa nasza i radio muszą szybko informować społeczeństwo, szybko odpowiadać na jego pytania i wyjaśniać w porę te sprawy i problemy, które nurtują naród, na które domaga się on odpowiedzi.

To jest nieodzownym warunkiem, żeby prasa i radio mogły spełniać dwa swoje podstawowe zadania: po pierwsze — być głosem produkującej i zdrowej opinii publicznej, po drugie — kształtować tę opinię zgodnie z ideami i celami naszej partii.

Prasa jest tym najlepszym terenem, na którym spotykać się może, wzajemnie przenikać i uzupełniać myśl z górą — od kierownictwa i myśl z dołu — od narodu, od mas pracujących. Pragnę zapewnić Wysoką Izbę, że nasza socjalistyczna prasa i nasze radio starają się i będą się zawsze starały, jak najlepiej te swoje zadania wypełniać. Zda jemy sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka szczególnie w obecnym okresie spada na dziennikarzy i redaktorów. Wydaje mi się, że dojrzała sprawa, że całą swoją odpowiedzialność za prasę powinni ponosić jej redaktorzy.

Sprawą dużej wagi dla prasy, a zwłaszcza dla jej czytelników, jest znany wszystkim fakt, że mamy za mało papieru w stosunku do ogromnego wzrostu zapotrzebowania na prasę.

Apelujemy więc do rządu, apel taki uchwalili już sejmowa komisja oświaty, kultury i nauki, aby przydzielił papieru dla prasy w planie 5-letnim był większy niż przewidują wskaźniki projektu planu.

## Pos. Jodłowski

### Niezbędne jest bezpromisowe wykarzowanie wszelkich pozostałości tzw. berliowszczyzny

Expose jest dowodem, że nasz rząd wsłuchuje się w głos opinii społecznej, liczy się z nią i wyciąga z niej właściwe wnioski. Wypowiedź premiera świadczy, że wspólna jest w tej chwili troska i Sejmowi i Rządowi o stworzenie gwarancji, zapewniających Sejmowi wykonywanie jego podstawowych funkcji konstytucyjnych.

Zagadnienie funkcjonowania przedstawicielstwa ludowego w ustroju dyktatorskim proleteriatau nie jest zagadnieniem prostym. Nie znalazło ono dotychczas zadowalającego rozwiązania w żadnym chyba państwie typu socjalistycznego. Musimy szukać wspólnie rozwiązań najodpowiedniejszych dla państwa demokratycznego, dla zapewnienia pełnej demokracji.

Zagadnienie uprawnienia Sejmu do zatwierdzania dekretów ze zmianami straci na ostrości, jeśli zmieni się praktyka naszego życia parlamentarnego i całej naszej działalności ustawodawczej. A zapowiedź tych zmian zawiera przecież expose premiera. Zagadnienie to straci na ostrości, jeśli dekretowanie będzie ograniczone do niezbędnego minimum, do spraw pilnych, kiedy sprawy mniej pilne i bardziej zasadniczego charakteru będą pozostawione dla Sejmu. Kiedy projekty dekretów przedstawiane będą komisjom sejmowym do ich uprzedniego przedyskutowania.

W tej chwili toczy się wielka bitwa o praworządność, o przywrócenie zaufania społeczeństwa do praworządności i wymiaru sprawiedliwości. Pierwszy przełom ważny, ale jeszcze niepełny, przyniosło III Plenum.

Likwidacja błędów przeszłości to nie tylko zerwanie z metodami stosowania nacisku fizycznego itd. To także dwie wielkie sprawy — rehabilitacji ludzi, którym stała się krzywdą i odpowiedzialności winnych stosowania niewłaściwych metod. Wiele zrobiono w zakresie rehabilitacji, lecz jeszcze wiele jest do zrobienia. Trzeba dla tych wszystkich, którzy siedzieli w więzieniach niewinnie, stworzyć warunki pełnej rehabilitacji. Przed nowym ministrem sprawiedliwości i nowym generalnym prokuratorem stanie poważne zadanie rozważenia po trzeba wznowienia postępowania karnego w szeregach procesów, tym bardziej, że tylko uchylenie wyroku skazującego w drodze wznowienia postępowania daje możliwość skazanemu uzyskania odszkodowania materialnego za krzywdę, która mu się stała, pod-

czas gdy droga rewizji nadzwyczajnej w obecnym stanie prawnym u nas tej możliwości nie daje.

Zagadnienie odpowiedzialności za to co było. Winien był przede wszystkim system, który zmuszał często do niewłaściwych praktyk, który zmuszał nawet tych, którzy mieli pewne opory i hamulce, którzy lamali się wewnętrznie i którzy dziś z ulgą przyjęli, że nastąpił nowy okres: Mówię tu nie tylko o aparacie bezpieczeństwa. Mówię tu także o aparacie prokuratorskim i sądowym. Ale były jednostki złej woli, dla których system, który penował, był pożywką, dzięki której rozwijała się ich zbrodnia działalności i ci ludzie muszą ponieść zasłużoną karę. Niezbędne jest oczyszczenie do końca ze wszelkich wypaczeń aparatu bezpieczeństwa i ukaranie tych, którzy ponoszą osobistą odpowiedzialność za łamanie praworządności. Niezbędne jest bezpromisowe, bezkompromisowe wykarzowanie wszelkich pozostałości tzw. berliowszczyzny.

Z naciskiem trzeba podkreślić, że szkodliwe i fałszywe są opinie wypowiediane w pewnych sferach, niestety — i na terenie prawniczym, o zbedności aparatu bezpieczeństwa w ogóle. Aparat bezpieczeństwa ma przed sobą poważne zadania i niewątpliwie, nastawiony na właściwy teren działalności, uwolniony od wypaczeń i z niedozwolonych metod, potrafi i powinien spełniać rolę stróża ludowego państwa, jego zdobycy i spokoju jego obywateli.

W okresie minionym pozycja naszych sądów była wysoce niewłaściwa i niezadowalająca. Sędziowie w terenie traktowani byli często jako urzędnicy II kategorii, często byli narażani na naciski i niedopuszczalną ingerencję czynników lokalnych.

Do najpilniejszych zadań, gdy idzie o stworzenie niezbędnych warunków podniesienia autorytetu naszych sądów i odbudowania zaufania do naszego wymiaru sprawiedliwości, należy zapewnienie konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziów.

Ważne jest też zagadnienie warunków bytowych naszych sędziów. Muszą oni mieć takie uposażenie, które da im podstawę niezależności materialnej, ażeby usunąć wszelkie podejrzenia co do ich bezstronności. Zastrzeżenia budzi takie zjawisko, że uposażenie prokuratora jest w tej chwili

o 20—30 proc. wyższe od uposażenia sędziów. Sygnalizuje także potrzebę unormowania sytuacji materialnej urzędników sądowych.

Słuszna była niewątpliwie linia, po której poszliśmy od początku, linia wprowadzenia do aparatu wymiaru sprawiedliwości młodej kadry robotniczo-chłopskiej. Ale tym ludziami, których wprowadziliśmy do sądownictwa i prokuratury, nie daliśmy praktycznych możliwości rozwoju, podnoszenia kwalifikacji, ci ludzie są obciążeni wielkim nawałem spraw, nie mają czasu, ażeby uzupełnić kwalifikacje i podnieść swój poziom zawodowy.

Kończąc, chciałbym wyrazić przekonanie, że dzięki tej atmosferze politycznej, jaka zapanowała dziś w naszym kraju, dzięki nawrotowi do jawności, szczerości i śmiałości w naszym życiu państwowym i politycznym zaistnieją warunki do tego, aby w dziedzinie praworządności, w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości nastąpił rzeczywisty przełom, żeby — jak powie dzieł nasz wielki poeta Polski Ludowej Julian Tuwim — prawo nasze zawsze prawo zwyciężyło, a sprawiedliwość — sprawiedliwość.

## Pos. Jaszczuk

### Gruntownego przedyskutowania wymaga sprawa założeń produkcji maszyn i narzędzi rolniczych przez nasz przemysł w planie pięcioletnim

Dostawy towarów przemysłowych dla wsi zwiększają się z roku na rok. Istnieje jednak dysproporcja pomiędzy planem a wykonaniem. W roku 1955 przemysł terenowy maszyn rolniczych nie dostarczył 3.200 kieratów typu Z-5, 500 mocarni szerokolotnych, a przemysł kluczowy — 500 siewników, 1.000 siewczarni, 400 sortowników, 570 kosiarzek. W tym samym czasie przemysł wyprodukował ponadplanowo ilości plugów i bron, domagając się od spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu zabierania ich na skład.

Niestety, nie najlepiej wygląda sytuacja i w I kwartale rb. Nie rozpoczęto natomiast w roku bież. produkcji noszących plugów typu UNNC-2. Nie produkowano też w I kwartale przewidzianych w planie siewników ogrodowych, a przecież potrzebne są one na wiosnę, a nie w jesieni.

Znaczna ilość maszyn, zwłazcza pochodzących z przemysłu terenowego, wykazuje rażące braki. Chłopi nie mogą zrozumieć, że w okresie, kiedy tak wielki nacisk kładzie się na sprawę pomocy dla rolnictwa i kiedy potrafimy produkować w naszym kraju bardzo precyzyjne i skomplikowane maszyny, jednocześnie nie potrafimy zrobić porządku go kieratu czy siewczarni.

Gruntownego przedyskutowania wymaga sprawa założeń produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w planie 5-letnim. Według dotychczasowych danych, założenia te bardzo poważnie odchylają się od zapotrzebowania.

Jeżeli w dalszym ciągu przemysł maszyn rolniczych będzie produkował według swoich utartych zwyczajów, to na składach w spółdzielniach będą się gromadziły nadmierne rezerwy.

Trzeba doprowadzić do tego, żeby nasz przemysł maszynowy wreszcie potrafił produkować dobre maszyny i narzędzia rolnicze.

Dostawy nawozów sztucznych z naszych fabryk w niektórych wypadkach są nieodpowiedniej jakości. Chłopi bardzo często reklamują jakość saletrazaku z Kędzierzyna. Superfosfat dostarczany jest czasami z dużą zawartością wody. Nie ma takiego zebrania wiejskiego, na którym chłop nie mówiłby o złym opakowaniu nawozów.

Niesposób jest pominać sprawę jakości węgla. Na wieś

kieruje się węgiel o dużej zawartości łupków, kamienia, przesteru itd. Zanieczyszczenie węgla w niektórych dostawach dochodzi do 50 proc. Szczególnie „zasługi” pod tym względem ma kopalnia „Siemianowice II”.

Minister kolei powinien uregulować sprawę ważenia wagonów z węglem na stacji odbioru. Kolej odmawia ważenia wagonów, co utrudnia sprawdzenie faktycznej wagi, która dość często jest mniejsza od zadeklarowanej.

Ilość towarów przemysłowych idących na wieś stale wzrasta. Działalność gospodarstwa gminnych spółdzielni bardzo się rozszerza, ale w dalszym ciągu jeszcze spółdzielczość większa nie rozporządza dostateczną ilością składów i magazynów, szczególnie ostro występuje sprawa braku magazynów dla nawozów sztucznych. W ciągu ostatnich 6 lat dostawy nawozów dla wsi wzrosły o 134 proc., a możliwości magazynowania zwiększyły się zaledwie o 25 proc. W rezultacie znaczna część nawozów magazynowana jest w różnych stodołach chłopskich lub podobnych nieodpowiednich pomieszczeniach. Chłopi, patrząc na niszczące się tak

cennego produktu, nie mogą mówić o tym spokojnie.

Na to, żeby ilości nawozów, jakie wieś ma otrzymać w planie 5-letnim można było odpowiednio magazynować, potrzeba byłoby dodatkowych wkładów finansowych na sumę 400 milionów złotych. Podczas gdy przeznaczają się na ten cel ok. 120 milionów złotych. Należałoby więc powziąć decyzję o zwiększeniu inwestycji w dziedzinie magazynów nawozowych, a jednocześnie doprowadzić do zmiany obowiązującego systemu sprzedaży w sensie natychmiastowego rozprzedażania nawozów wśród rolników zaraz po otrzymaniu ładunku, a nie przetrzymywania ich do kampanii siewnej.

Potrzeby inwestycyjne w spółdzielczym handlu wiejskim są palące. Zarzysowuje się wyraźna konieczność zwiększenia środków inwestycyjnych w ramach planu pięcioletniego na rozbudowę bazy materiałowo-technicznej dla spółdzielczości wiejskiej oraz zabezpieczenia chociaż częściowo materiałów budowlanych na budownictwo magazynowe wtedy, kiedy spółdzielnie budują ze środków własnych.



W OFICERSKIEJ SZKOLE MARYNARKI WOJENNEJ



Na zdjęciu: W gabinecie maszyn parowych. Konsultacji z zakresu działania pompy zasilającej udziela asystent wykładowcy st. bosman Włodzimierz Malorewicz. Foto: W. A. F. — J. Mierzanowski

List do redakcji

# Co sądzą architekci

Mieszkańcy Rzeszowa obserwowują z dużym zainteresowaniem budowę przy ul. 3 Maja, obok byłego Banku Rolnego.

Jedni uważają, że zabudowa ta jest niesłuszna, gdyż ich zdaniem należało narożnik wyburzyć i utworzyć tu plac.

Inni są zdania, że zabudowę się dobrze, nawiązując do przeciwległego, zakończona go arkadami budynku. Szkoda poza tym burzyć dobrego narożnika przy ul. Jagiellońskiej.

Opinie są podzielone i to rozumiama jest rzeczą, gdyż każda rzecz można w różny sposób rozwiązywać, byle to było zgodnie ze zdrowym sensem.

Ludzie chodzą tą ruchliwą ulicą, przystają i obserwują. Wybrano może nie najsłuszniejsze rozwiązanie, ale będzie ono konsekwentnie przeprowadzone. Nowowznoszony budynek będzie symetrycznie wykonany do zabudowy przeciwległej, od strony wleży, co nie jest pozbawione zdrowego rozsądku.

Lecz dlaczego prowadzi się budowę drugiego piętra w wąskiej ulicy. Jak wyglądać będzie plecyk przed bankiem? Komentarzy coraz więcej. Wszak mieszkańcy Rzeszowa żyją coraz mocniej sprawami swego miasta. Trzeba stanąć przy „Tatrzańskie” a usłyszy my jak mieszkańcy Rzeszowa komentują te budowe. Jeśli te wypowiedzi mieszkańców mo-

żemy traktować jako głos opinii publicznej, to ocenia ona budowę drugiego piętra jako zdecydowany błąd, jako krok bezmyślny, ignorujący otoczenie, sprzyjający niszczeniu walorów starego miasta.

Trzeba, aby ci co o tym decydowali, zastanowili się.

Wypada zadać pytanie, jak na te sprawy zapatrują się architekci, którzy chyba w atmosferze ogólnej szczerości, zdobędą się również na szczera, bezkompromisowa wypowiedź.

Ale najważniejsza rzecz: czy sprawa jest nieodwracalna. Nie robmy błędów, które są do uniknięcia.

Niech o tym pomyślą bezpośrednio zainteresowani.

Zamieściliśmy powyżej list nie znanego nam bliżej czytelnika, w sprawie zabudowania naszego miasta wojewódzkiego i jego plekna. Nie zakładając absolutnej racji zawartych w nim poglądów wyrażamy jednak przekonanie, że nad poruszonymi w zacytowanym liście zagadnieniami warto podyskutować i głębiej się zastanowić. Drukujemy go w nadziei, że spowoduje on pożądaną dyskusję pozwalającą na właściwe rozwiązanie problemu.

# To prawda, że decydujemy...

Fakty, o których piszę, miały rzeczywiste miejsce. Jeżeli nie podaje nazwisk i miejscowości, to tylko dlatego, by jak to mówią... nożyc się odezwali! Spodziewam się, że na temat pracy partyjnej — szczególnie kierownictwa politycznego, trudności jakie napotykają w swej pracy pracownicy aparatu partyjnego — wypowie się wielu towarzyszy.

13 marca należał do trudnych dni w moim życiu. Usłyszała wiadomość wytrąciła mnie z równowagi. Nie tylko zresztą mnie. Tego też dnia w pewnym Komitecie Miejskim PZPR miało się odbyć plenium. Zeszli się towarzysze bez zwykłego zapału. Co robić? Plenium zaplanowane, a tu ta wiadomość.

Odwołać czy nie... Jedni są za, drudzy... przeciw. Górę bierze okoliczność, że... plenium jest planowe.

Towarzysze, zaczynamy obrady. W godzinę później na telefoniczne polecenie plenium przerwano.

W gabinecie I sekretarza KM panowała cisza prze rywana tylko smutnymi tonami Marsza Chopina. Godzina 12 — kolejny komunikat.

Na pytanie, czy tego dnia odbędzie się jakies masówki czy zebrań — sekretarz odpowiada bezradnie — dyrektyw żadnych nie ma.

W mieście odbyły się jednak tego dnia masówki zorganizowane samorzutnie przez robotników, którzy chwila ciszy uczulił pamięć Bolesława Bieruta.

To był po prostu nakaz ich serca i sumienia. Po robotarsku wyrazili swój ból, po proletariacku zamienili festiwal wartości naszych szeregów.

Bo są w życiu chwile, gdzie decyduje serce.

Gdzieś w lipcu ub. roku członkowie jednej spółdzielni produkcyjnej na walnym zebraniu do zarządu wybrali Borowcowa. Rozmawiali tak: w spółdzielni dzieje się świętwa, a Borowcowa to morowa korbota.

bieta, dopilnuje i dopatry wielu rzeczy.

Decyzja była prawomocna, statut wyraźnie określa, że władza spółdzielni jest walne zebranie. Wniosek uchwalony został zdecydowaną większością głosów. Rzecz działa się w spółdzielni, gdzie decydujący głos mają jej członkowie.

W wydziale rolnym Komitetu Powiatowego decyduje spółdzielców uchylono!

Spółdzielcy czuli się jak niesforne uczniaki, których skarcił energiczny nauczyciel słowami: jeszcze czego! O waszym postępowaniu to jeszcze „my” decydujemy.

Inna znów spółdzielnia należy do rzędu tych, które można pochwalić za osiągnięcia gospodarcze. Nie pamiętam bodaj referatu, gdzieby jej nie stawiano za wzór i przykład.

Dniówka obrachunkowa, ilość bydła i trzody chlewnej, wzorowa hodowla kur wystarczały, by władze powiatowe w tym KP uznały ją za wzór socjalistycznej gospodarki.

Spółdzielnia tymczasem zamknęła się sama w sobie. Rządząca klika, przerozdziła się w zrzeszenie o zdecydowanie kapitalistycznych cechach. Forma gospodarki była socjalistyczna, zaś treść...

Treść naszego życia, to jest właśnie ten puls, na którym komitety partyjne powinny nieustannie trzymać rękę.

Halo Ryżowa!... Ryżowa! — gromadzka rada narodowa. Halo Ryżowa!

Tu Komitet Powiatowy, zawołajcie do telefonu przewodniczącego.

Przewodniczący? — podajcie dane dotyczące skupu zboża.

...odpowiednio przygotowane rubryczki wypełniają się cyframi. Potem był podobny telefon do pozostałych gromad w powiecie, wreszcie do Rzeszowa. O godzinie 9 wieczór pracownik KP otarł pot z czoła — skończył „swoją” robotę.

W tym czasie powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu spał i śniło mu się, że dla niego pieczone kasztany — ktoś inny wyciągał z ognia. Było mu przyjemnie.

W tym samym powiecie wielu członków partii nie wywiązało się z obowiązku wego skupu zboża...

A teraz coś z własnego podwórka. Obrady XX Zjazdu postawiły na nogi cały nasz zespół redakcyjny. Ktoś wtedy wpadł na pomysł, by przy pomocy zdjęć pokazać zainteresowanie, jakie te obrady wywołały. Pomysł zyskał uznanie. Wypadalo tylko wybrać „obiekty”.

Rzecz jasna zaczęliśmy od pracowników aparatu — padła decyzja.

Jak sobie jednak przypominacie, takiego zdjęcia nie było. Na zdjęciach „czytali” pracownicy PKS, „Chemii” i inni. Zdjęcia pracowników aparatu Komitetu Miejskiego nie by-

ły ze względu na brak... od górnej instrukcji.

Czyż trzeba lepszego przykładu na metodę „ostrożnie, nie wychylaj się!” Można też zadać pytanie: do czego służy — głowa?

W podanych faktach nie ma błagi. Wyszukując je, nie mam zamiaru umniejszać roli instancji partyjnych i ich znaczenia. Chcę tylko w sposób jaskrawy uwypuklić braki i wypaczenia jakie jeszcze towarzyszą pracy partyjnej. Braki, które przeradzają żywą i twórczą pracę partyjną w nudne administrowanie, gdzie czasem słowo wyjaśnienia zastępowane jest rozkazem — „dyrektywą”.

To prawda, że partia decyduje i przewodzi. Bo właśnie partia na swych szczeblach wypisała słowo: socjalizm. Temu właśnie celowi podporządkowana musi być praca partyjna i wysiłek całego narodu.

Kierownictwo polityczne to m. in. systematyczna kontrola pracy organów powołanych do kierowania całokształtem naszego życia. Kontrola twórcza mająca na celu nasyconie dnia codziennego socjalistyczną treścią i obroną praw człowieka pracy.

To właśnie swoisty elektrokardiograf wykrywający schorzenia, które później z lekarską cierpliwością, z głęboką wiedzą marksistowską musimy leczyć.

Weźmy zatem dla przykładu obrady egzekutywy Komitetu Powiatowego.

Ocena, czy sprawozdanie na egzekutywę przygotowane jest przez specjalną komisję, w skład której wchodzi towarzysze z aparatu KP. Ocena taka jest zwykle naskipowana cyframi i cyferkami, ilustrowana wykresami i używana licznymi nieraz załącznikami.

W powodzi tych cyfr i danych statystycznych ginie często treść polityczna. Wiadomo, ile wiadomo gdzie i co, brakuje odpowiedzi, czy to co zrobiono odpowiada naszemu głównemu celowi, czy jest robione zgodnie z normami życia socjalistycznego.

Np. przy ocenie spółdzielni najczęściej pod uwagę ilość, wysokość dniówki obrotkowej, stan zasiewów, ilość bydła, trzody i wiele innych rzeczy można jeszcze wliczyć — pomijając przy tym istotną rzecz — treść życia spółdzielczego.

Odnacza się w ten sposób sprawy ekonomiczne i administracyjne od polityki, od życia partyjnego.

Jak pracują podstawowe organizacje partyjne w omawianym reesorcie, czy każdy odcinek naszego życia jest objęty ich działalnością? Jaki jest udział członków partii w realizacji planów produkcyjnych? Jaka panuje atmosfera wśród załogi, jakie są warunki pracy i życia robotników. To sprawy, na które najczęściej nie zwraca się uwagi.

Tymczasem odpowiedź na te pytania to równocześnie sprawdzenie czy zapewnione zostały odpowiednie wa-

runki dla realizacji nowych i ciągle trudnych zadań. To czasem „źródła” zawalonej roboty.

W obradach egzekutywy bierze udział komisja złożona w większości z przedstawicieli resortu, a więc ludzi zainteresowanych „administracyjnie” w tym, by ocena wypadła jak najlepiej. Brakuje bezpośrednio zainteresowanych, np. spółdzielców, którzy by odsłoniли fakty kryjące się za pięknymi nieraz cyframi.

Właśnie na egzekutywie ma być opracowany kierunek przyszłych działań podporządkowany głównej linii partii. Jeżeli nie zawsze się tak dzieje to dlatego, że zbyt administracyjnie pojmowana jest kierownicza rola partii.

Obserwując pracę aparatu partyjnego przychodzi mi często na myśl bajka Juliana Tuwima o Zosi Samosi — „która wszystko sama lepiej wie, wszystko sama lepiej zrobi”. Uwidacznia się to szczególnie w czasie różnych akcji, jak skup zboża, wybory i inne. Zwykle te sprawy podlegają jakimś resortowi gospodarczemu, raz radom narodowym, innym razem Ministerstwu Skupu, czy itp.

Komitet Powiatowy w gorących wypadkach zwołuje zwykle cały aktyw, instruuje go i wysyła w teren. Robota aż huczy! A wystarczyłoby — moim zdaniem — odpowiednio przygotować pracowników właściwego resortu, wzmocnić go grupą aktywów (podporządkowanego kierownictwu resortu nie KP). Samemu zaś kontrolować przebieg akcji, być czujnym, zauważać braki usuwać, skrzywienia prostować. Podnosilibyśmy w ten sposób (nie naruszając kierowniczej roli partii) autorytet naszych ludowych organów.

Często w dniach wielkich wydarzeń stajemy wobec braku odpowiednio przygotowanej kadry. Na szkolenie w całym tego słowa znaczeniu jest za późno, wtedy więc lata się dziurę grupą aktywów powiatowego, miejskiego, która jest pod stałym „obstrzałem” ideologicznym.

Kierować, tzn. także wychowywać. Wiem z doświadczenia, że na zebranie podstawowej organizacji partyjnej przychodzi przedstawiciele instancji partyjnej najczęściej pracownicy aparatu — tylko z racji przewidzianego „prania” no i obowiązkowo na zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Częstsze „wizyty” to na razie marzenie odległej przyszłości. A te sporadyczne wypadki dalekie są także od ideału. Przyjdzie ktoś, zamknie się na pełnej rozmowie z sekretarzem (dobrze jeżeli nie z dyrektorem). „Ustaw” go wg założeń komitetu. „Podsunie” uzgodnione kandydatury, przyniesie napisaną uchwałę. Słowem wyręczy we wszystkim sekretarza, egzekutywę, całą POP.

Czy to ma być wspólne wychowywanie? Czy podobne postępowanie pracowników instancji wpływa na rozwój inicjatywy mas członkowskich?

Pomijam już fakt, że jest to jaskrawe pogwałcenie demokracji wewnątrzpartyjnej. W rezultacie organizacje partyjne zamiast być faktycznie podstawowym ogniwem w życiu partii są często „filiami” KP — KM służącymi do różnych poruczeń.

Jeżeli chcemy, uniknąć tych błędów, jeżeli chcemy lepiej kierować — to musimy troskliwiej niż dotąd powiązać się z podstawową masą członków partii i poprzez nich z milionami bezpartyjnych. Wtedy każda decyzja partii i uchwała będzie zrozumiana i każda z pełnym zrozumieniem wykonana.

E. JAKUBOWSKA.



## »Blokowa koncentracja władzy«



W mieście rósł piękny i jedyny zarazem blok mieszkalny. Kto złożył podanie o przydział mieszkania cieszył się, że go nie pominią, bo Kolbuszowa to takie miasto, że jak głowę potoczy na rynku to nogi widać na polu w życie. A więc otcowie miasta wiedzą jak ładnie kto i jakie ma potrzeby. Ponieważ najwięcej podań wpłynęło od miejscowych działaczy zdecydowano więc poczynić pewne przygotowania w węższym gronie. A poza tym aby nie było żadnych podejrzeń i plotek, celem dokonania przydziału mieszkań, zwłano szeroką komisję społeczną łączącą z delegatem województwa.

Nastąpił dzień posiedzenia poszerzonej komisji. Dyryguje przewodniczący i sekretarz komisji. Przemawia ten pierwszy: Towarzysze, w naszym zwycięskim marszu idziemy stale naprzód ku podniesieniu stony życiowej społeczności. Na czele tego pochodu kroczą różni kierownicy. Im też należy udogodnić warunki bytu. (Sekretarz komisji patrzył przenikliwie na obecnych i bez przerwy szeptał hokus pokus, abrakadabra). Poza tym ciągnął dalej przewodniczący, w nowym bloku są wszelkie udogodnienia jakich nie ma gdzie indziej na terenie

naszego miasta. Nie każdy np. umie się obchodzić z wodociągami, kanalizacją, nartykami itd. Aby ich nie popsuć w szybkim czasie, a w związku z tym nie wydawać pieniędzy na remont proponuję dać do bloku ludzi znających się na tych rzeczach. Mając na uwadze owe kryteria rozpatrzmy podania po kolei. Przewodniczący ustąpił, a sekretarz półgłosem szeptał mu do ucha: moje zakłęcia pomogą, wszyscy będą głosować zgodnie z naszym programem.

Pierwsze podanie towarzysza naczelnika. Przedstawił zaświadczenie, że ma za mały metraż. Kto za nim. Wszyscy.

Drugie towarzysza dyrektora. Przyniósł pismo lekarza o chorobie. Kto za nim. Wszyscy.

Głos z sali: Rozmawiałem dziś z dyrektorem, zrezygnował z mieszkania w bloku, bo meble mu się nie pomieszczą.

Przewodniczący: Wyofnuje podanie dyrektora. Następny tow. kierownik. Głos z sali — Ten już tydzień temu pomalował pokój w nowym bloku. Przewodniczący: Stajemy przed faktem dokonany. Prywatny wudek... Głos z sali — To jakoś nie wszystko w porządku. Przewodniczący: Czy może obywatelowi nie podoba się instytucja, której szef

prosi o mieszkanie.

Głos z sali. — Owszem, podobna, podobna, ja już nie. Następne podanie tow. przewodniczącego poparte było pisemkiem o wlgoci. A ma przecież w rodzinie jedno dziecko — przyszłość narodu. Orzeczone: dać mu.

Dalej rozpatrywano prośby szefa, mecenasa, inżyniera, zastępcy dyrektora, wiceprzewodniczącego itd. Z kolekt przewo. podzielił się z zebranymi radością wieścią. Mamy w tej chwili coś niecoś wolnych mieszkań w mieście (ale już nie w bloku), które rozdzielimy najbardziej potrzebującym robotnikom, czy pracownikom instytucji.

Tak się też stało. Ob. K. otrzymał lokal, który dawniej zajmował przewodniczący. (ob. K. ma dwoje dzieci).

Inne pomieszczenia zostały rozdane w mniej więcej podobny sposób. W rezultacie czego powstał w mieście ruch z przenosinami. Jedni opuszczali pokoje, a drudzy wprowadzali się na ich miejsce. Powstałym odpowiedziano sakramentalnie: „z braku wolnych mieszkań wszystkie podanie zostało zatłonięte odmorowieniem”.

Miesiąc później przed blokiem. Ty, Felek, dlaczego nie zdejmujesz czapki przed tym domem? Wiesz kto tam mieszka? Sama władza. (s)

## SNIEG W KWIETNIU

Zamiast upragnionej pogody, słońca i wiosny — w wielu dzielnicach kraju w połowie kwietnia spadły obfite śniegi.

Na zdjęciu: Zielona Góra w szacie śnieżnej CAF — fot. Miedza



# Niewypały grożą

Mimo wysiłków prezydium rad narodowych, wojska i całego społeczeństwa nie udało się jeszcze w naszym województwie całkowicie rozminować i oczyścić teren z materiałów wybuchowych. Na polach i w lasach znajdują się jeszcze pociski, bomby, miny i granaty.

W roku ubiegłym w woj. rzeszowskim skutkiem wybuchów niewypałów 13 osób poniosło śmierć, a 31 zostało rannych. Jak wykazują dochodzenia wypadki te w 85 proc. objęły młodzież szkolną. Na skutek lekkomyślnego manipulowania znalezionymi na polach materiałami wybuchowymi, w ubiegłym tygodniu poniosł także śmierć chłopiec w gromadzie Widełka (pow. Kolbuszowa).

Trzeba pamiętać o tym, że obecnie wszystkie materiały wybuchowe leżące jeszcze na polach, pod wpływem działań atmosferycznych stały się bardziej wrażliwe na wstrząsy i uderzenia, aniżeli w pierwszych latach powojennych. Dla tego z wszelkimi znalezionymi materiałami wybuchowymi należy obchodzić się bardzo ostrożnie. Przede wszystkim o zauważonym pocisku, czy minie należy meldować natychmiast w prezydium miejscowej rady narodowej, względnie w MO.

Wczoraj w Rzeszowie na ul. 3 Maja zgubiono 18 zdjęć. Łaskawego znalazcę prosimy o przyniesienie ich za wynagrodzeniem do Rzeszowskich Zakładów Graficznych ul. 3 Maja (Budynek OZK).

# Co nowego w Rzeszowie?

- Zaczynają od jezdni i chodników
- Elewacje dla budynku kina
- Można już na raty
- O dwie rudery mniej
- Fiolki i żółte narcyze na rynku

Na całej trasie tegorocznego pochodu majowego zaczęto już pierwsze prace przygotowawcze. Zapoczątkowano je od jezdni i chodników. Z polecenia Prezydium MRN robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych naprawiają nową kostką brukową nierówności nawierzchni ulicy 1 Maja, Placu Stalina i Placu Zwycięstwa.

Przy nieukończonym jeszcze całkowicie budynku nowego kina ponownie stanęły rusztowania. Tym razem pracować będą na nich tynkarze. Od strony ul. 3 Maja budynek otrzyma nową elewację. Prace nad nią zakończy się dopiero w dniu 10 maja.

Gobeliny, kilimy, narzuty.



W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w rubryce „Nasze szpilki” w dniu 12 IV. 1956 r. — Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie zawiadamia, że celem uniknięcia w przyszłości przerw w sprzedaży, spowodowanych chorobą ekspedientki przy stoisku konfekcji dziecięcej w Domu Dziecka — postanowiono zatrudnić dwie sprzedawczynie.

franki — o ile cena przekracza 1.000 zł — można już kupić na raty w rzeszowskim

## Czytelnicy piszą

### Jedna kasa biletowa — to za mało...

...pisze w swoim liście do redakcji ob. S. W. z Zalesia (pow. Rzeszów). „Ostatnio będąc w Rzeszowie, chciałem wykupić bilet do autobusu PKS, odjeżdżającego w kierunku Stobiernej. Chociaż był to dzień, nietygodny, a więc dzień, w którym nie powinno być przepłnienia w autobusach, otrzymałem bilet dopiero po upływie 1 godziny i 40 minut. Sądzę, że jedna kasa biletowa PKS nie spełnia swojego zadania i zawsze będzie przed nią tłok i awantury. A przecież Ekspozytura PKS w Rzeszowie mogłaby postarać się o uruchomienie jeszcze jednej kasy biletowej gdzieś w okolicy dworca autobusowego” — kończy swój list obywatel z Zalesia.

Całkowicie podzielamy zdanie naszego Czytelnika i spodziewamy się, że Ekspozytura PKS w Rzeszowie nie przejdzie obojętnie obok tego sprostego wniosku.

## KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawiadamia właścicieli i administratorów nieruchomości z terenu Rzeszowa, że we flagi czerwone i białoczerwone, służące do dekoracji budynków, można zaopatrzyć się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie w Referacie Ogólno-Gospodarczym ul. Kościuszki nr 1, pokój nr 16. II p.

## W KILKU wierszach

Ostatnie Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie rozpatrywa sprawę Ignacego Szostka, zamieszkałego we wsi Straszędzie. Za zakłócanie spokoju publicznego i chuligańskie wybrki, został on ukarany miesiącem pracy poprawczej.

sklepie CPLiA. Bedzie to duze udogodnienie zwlaszcza dla „urządzających się” młodych małżeństw — ceny drogich tkanin dekoracyjnych będą bowiem rozłożone na 10 rat.

Trzypiętrowy dom stanie w miejscu dwu starych domków parterowych zburzonych już przy Placu Stalina. Przeniosła się do niego biura Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy na razie mieszczące się w barakach nad Wisłokiem. Fasada frontowa blurawca WZSP zwrócona będzie w stronę rzeszowskiej trasy W-Z, która połączy ul. Lwowska z ul. Turkienicza. Lokatorzy obydwu zburzonych domków otrzymali od Prezydium MRN mieszkania zastępcze.

Na rynku pojawiły się już wczesne fiolki i żółte narcyze. Są to kwiaty ogrodowe, choć fiolki zakwitły już także w lasach. (bem)

## W Rzeszowie otwarto bar samousługowy

W Rzeszowie otwarto w miejsce Baru Mlecznego przy ul. Grottingera samousługowy bar „Robotniczy”. W nowym zakładzie, odpowiednio dostosowanym do tego typu usług, a także estetycznie wyposażonym, będą mogli konsumenci spożyć szybko smaczny posiłek. R. Denda

# WIECZÓR BAŚNI I TANCZA



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 im. Tadeusza Kościuszki w Rzeszowie wystąpili niedawno na scenie WDK przy ul. Okrzei z bogatym programem. Inscenizacje wierszy Brzechwy i innych bajkopisarzy, tańce, popis gry na fortepianie, skrzypcach i akordeonie zachwyciły publiczność. Uczniowie tej szkoły zebraли wiele braw. Najwięcej — Justyna Ślaczka i Barbara Smiałkowska.

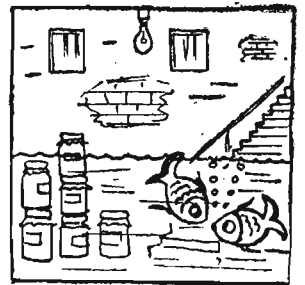
Na zdjęciu: Uczennice szkoły tańczą „gawota”.



ZBW — Rzeszów wybudowało pomieszczenia dla POM w Boguchwale tak „solidnie”, że wszystkie piwnice zalala woda. Mimo wielokrotnych interwencji w WZBW w Rzeszowie, stan nie uległ poprawie.

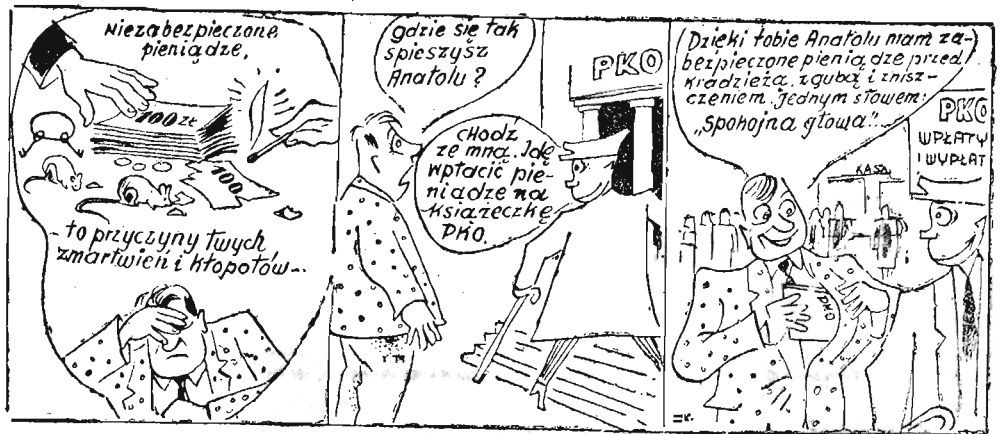
## Konkurs uprzejmości dla klientów

Pracę ekspedientów w znacznym stopniu utrudniają kłótnie między klientami wynikłe na tle tzw. „kolejek”. Nasz korespondent Marcinkiewicz proponuje, by przez konkurs uprzejmości ekspedientów, zorganizować konkurs uprzejmości tym razem dla klientów.



— Próbowala pani juz konfliktu agresywnych?  
— Jeszcze nie.

# ANATOL PRZEZORNY



## Ogłoszenia drobne

- Zguby**  
BERES Stanisław, zam. — No wa Wieś 103, zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Dyrekcję Dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy WSK — Rzeszów. G-126
- Sprzedaz**  
DOMKI i szopy w Rzeszowie sprzedam. Wiadomość: Włoch Stanisław — Boguchwała. Pg-046
- Różne**  
UWAGA  
MOTOCYKLIŚCI  
NOWOŚĆ!  
Sygnaty elektryczne bez akumulatora na prąd zmienny do SHL, WFM, akcesoria, części do motocykli, samochodów polca: AUTODELKO — Stalino-Gród, ul. Słowackiego 10. Szybka fachowa obsługa. Na żądanie cenniki. K-172

## PODZIĘKOWANIE

Lekarzom Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie  
**Dr ZBIGNIEWOWI KLUZOWI**  
**Dr TADEUSZOWI KUŹNIAROWI**  
za leczenie i troskliwą opiekę w bardzo ciężkiej chorobie matki, składa ją drogą serdeczne podziękowanie  
G-129  
**PIKOR MARIA**

## TROGINY

z drewna iglastego dostarczamy wagonowo w cenie 100 zł za 1 tonę franko stacja załadowcza SANOK  
**ZAMÓWIENIA przyjmuje WZGS**  
Zakład Remontowo - Montażowy Rzeszów, ul. Wróblewskiego 12, tel. Nr 13-10.

## Pracownicy poszukiwani

- 30 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH**, do pracy z miejscem zatrudnienia w Kolejce Leśnej — CISNA, przy konserwacji torów, załadunku i wyładunku drewna na wagony przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Transportu Leśnego w Przemysłu. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego dla Przedsiębiorstw Transportu Leśnego Ministerstwa Leśnictwa. Praca przy załadunku i wyładunku jest akordowa. W przeciągu miesiąca, przeciętny robotnik może wypracować od 800 do 1.500 zł. Przedsiębiorstwo zapewnia odzież roboczą ochronną tak w sezonie letnim, jak i zimowym wraz z zakwaterowaniem. Całodzienne wyżywienie w miejscowej stołówce — odpłatnie. Reflektujący, proszeni są o zgłaszanie się w Przedsiębiorstwie Transportu Leśnego w Przemysłu przy ul. Mniszej 3, w Dziale Kadry. K-190
- ROBOTNIKÓW** niekwalifikowanych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9, Odcinek Budowlany w Rzepedzi (st. kol. Rzepedź k. Zagórza pow. Sanok). Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie oraz strawne 8 zł dziennie. Hotele i stołówka na miejscu. K-189

## KOMUNIKAT

RADA WOJEWÓDZKA ZS „SPARTA” w RZESZOWIE przypomina, że wszelkie zobowiązania kredytowo - rozrachunkowe podejmowane przez jednostki podległe Radzie Wojewódzkiej Zrzeszenia Sportowego „SPARTA” (Kola Sportowe) w/w nie ponosi odpowiedzialności finansowej i ile złe cenia dokonane zostały bez uprzedniej akceptacji dwóch członków Prezydium Rady Wojewódzkiej i st. księgowego. Wszelkie roszczenia wynikłe z tego tytułu powinny być kierowane przez wierzycieli przeciwko osobom wydającym zlecenia.

Rada Wojewódzka Zrzeszenia Sportowego „SPARTA” w Rzeszowie

K-191

**Piątek 27 kwietnia**

**RZESZÓW**  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Gosiarska 1  
Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Odroboczeń Stalineradu 29 tel. 09  
Pogotowie MO tel. 07  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08



**APOLLO** (ul. Wł. Hibnera) — Skradziony uśmiech — godz. 16. 18 i 20

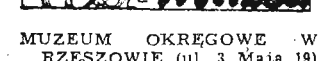
**PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Zdradziła przeleż godz. 17 i 19

**WDK** (ul. Okrzei 7) — nieczynne

**WSK** (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne

**LANCUT**  
ZNICZ — Czerwona oberża

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



**MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE** (ul. 3 Maja 19) czynne od godz. 10—15

**MUZEUW W ŁANCUCIE** — czynne od godz. 10—15



**PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ** — „Sen nocny letniej” — godz. 19



**WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW** (ul. Okrzei 7) god. 15 — Seminarium dla bibliotekarzy z terenu województwa  
godz. 16 — Nauka piosenek i majowych — czytelnia dziecięca  
godz. 16 — Pierwszy wykład z cyklu „Historia literatury polskiej”  
godz. 20 — Uroczysta akademii dla uczczenia święta 1 Maja



**Program I — na fall 1322 m**  
Program dnia: 6.54 15.25  
Wiadomości: 6.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.11 Sukły rozrywkowe 5.30  
Rozmaitości rolnicze 6.06 We-  
sote melodie i piosenki 6.45  
Gimnastyka 7.10 Gra ork. Kos-  
telaneta 7.4. Kalendarz radio-  
wy 7.45 Błękitna sztafeta 8.06  
Polskie melodie ludowe 8.36  
Koncert solistów 9.00 „Nawro-  
cony” — słuch. dla klas VII  
9.40 Audycja dla przedszkoli  
10.00 Koncert kameralny 10.35  
Koncert żywych 11.30 Muzyka i  
aktualności 12.10 Przegląd pra-  
sy 12.30 Na swojską nutę 13.00  
Audycja dla wsi 13.40 Przerwa  
15.30 „Ania z Zielonego Wzgó-  
rza” odc. pow. L. M. Montgo-  
mery — dla dzieci 16.05 Kon-  
cert rozrywkowy 16.50 Porady  
praktyczne 17.00 „Sylwetki pol-  
skich artystów wykonawców”  
— Paweł Lewiecki — fortepian  
17.35 Słowami pieśni i piosen-  
ki 18.00 Radów — kurs nauki  
języka rosyjskiego 18.20 Peł-  
nym głosem o sprawach mło-  
dzieży 18.45 „Wielebny” —  
fragn. pow. Giovanni'ego Ver-  
di 19.00 „Opowieść o Mozarcie”  
aud. słowno-muz. 20.25 Audy-  
cja dla wsi 20.35 „Jeszcze je-  
den dzień” słuch. wg pow. J.  
Andrzejewskiego pt. „Popiół i  
diament” 22.05 Gra zespół Ka-  
zanckiego 22.35 Muzyka ta-  
neczna.

**Program II — na fall 367 m**  
Program dnia: 5.50 12.35  
Wiadomości: 5.30 6.30 8.00  
8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.  
5.05 Muzyka 5.20 Gimnasty-  
ka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55  
Piosenki 6.15 Audycja dla ro-  
dzcioł 6.40 Koncert ork. man-  
dolinistów. Od godz. 7.10 do  
9.00 transmisja pr. I 9.00 Pzer-  
wa 12.40 „Z piosenką jest nam  
wesolo” aud. dla klas I i II  
13.00 Koncert 14.10 „Dożywcio  
pana Wojszy” fragn. pow.  
E. Golebińskiego 14.30 Ucznio-  
wie Państw. Liceum Muzycz-  
nego we Wrocławiu przed mi-  
krofonem 16.00 Muzyka ope-  
rowa 16.40 Gra zespół Górkie-  
wi 17.00 Z życia Związku  
Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 18.00  
Muzyka 18.20 Sprawozdanie z  
obrad sejmowych 18.40 Muzy-  
ka 19.00 Muzyka i aktualności  
19.30 „Kanał” odc. opow. J.  
Stawińskiego 19.45 Soliści w re-  
pertuarze rozrywkowym 20.05  
Robert Schumann: Sceny leśne  
opus 82 20.25 Dyskusja przed  
mikrofonem 20.45 „Z melodia  
i piosenką przez świat” 21.50  
Kronika sportowa i sprawoz-  
danie z meczu tenisowego o  
puchar Davisa Polska —  
Austria 22.10 Odtworzenie kon-  
certu ork. Filharm. Narodowej  
pod dyr. A. Reziara 23.07 Felie-  
ton (w przerwie koncertu) 23.17  
D. c. koncertu 23.28 Muzyka  
tanezna.



# W tartaku „Postę” NIE SĄ ZA POSTĘPEM

Ciekawe ogłoszenie można przeczytać w gablocie na terenie tartaku „Postę” w Bieczu. Otóż m. in. czytamy tam:  
„Nagana z ostrzeżeniem. Udziała się nagany z ostrzeżeniem pracownikowi tutejszego tartaku... z powodu niepozostania do wyładunku surowca... p o g o d z i n a c h p r a c y (podkreślenie moje) niewykonywania poleceń kierownictwa”.

Następują podpisy referenta personalnego, przewodniczącego rady zakładowej i kierownika tartaku.

Takie ogłoszenie daje dużo do myślenia o stosunkach panujących w tym zakładzie. Do tegoż ono kilku robotników grupy załadowczej, a opierało się „na bazie” źle zrozumianego dekretu o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Fakt ten rzuci światło na postępowanie kierownika (nie zawsze zgodne z przepisami ustawodawstwa) i dowodzi o nierespektowaniu założeń nadrzędnych władz związkowych, stojących na gruncie obrony praw robotników, świadczy o obciężnym stosunku rady zakładowej wobec interesów ludzi pracy i dyskwalifikuje działanie tej instancji związkowej na terenie wymienionego zakładu pracy.

Widać z tego, że kierownictwo tartaku w Bieczu realizuje plany produkcyjne za wszelką cenę, a nawet za cenę zdrowia robotników. I wszystko to dzieje się w okresie, kiedy specjalnej aktualności nabiera sprawa poprawy warunków pracy i podniesienia stopy życiowej robotników.

Trzeba stwierdzić, że tartak parowy w Bieczu, pracujący dla przemysłu z resortu Ministerstwa Górniczego, nie ma łatwych warunków dla wykonania planów produkcyjnych. Waskim gardłem tego zakładu jest wyładunek surowca i załadunek tarcicy. Trudności te wywołują się na skutek małej przepustowości stacji Biecz (brak jest tutaj odpowiedniej dla przerobu tartaku bocznicy kolejowej i placów składowych). Ale jeszcze poważniejszą trudność, to ograniczona ilość etatów, dla brygad ładowczych i manipulantów surowca. Mimo wszystko jednak przy obecnym stanie

zatrudnienia i odpowiedniej organizacji pracy, kierownik tego zakładu widzi możliwość wykonania zadań planowych. Licząc się jednak realnie z różnymi ewentualnościami kierownik zabiegał o zezwolenie na zatrudnienie pewnych pracowników w godzinach nadliczbowych i ustalony odpowiedni harmonogram dostaw. Niestety transporty kolejowe nie nadchodzą rytmicznie i powodują dlatego trudne do opamiętania zakłócenia w pracy tartaku. Tak np., przy planowanej dostawie 6 wagonów dziennie w ostatnich dniach stycznia br. nastąpiło nieprzewidziane splęźnienie dostaw surowca do 16 wagonów dziennie. Zaś w lutym trafiły się dni (usprawiedliwione zresztą silnymi mrozami) że transporty z drzewem nie nadeszły.

Kierownictwo tartaku, dawało do zrozumienia dostawcom surowca, że w Bieczu trudno dać sobie radę z nadmiernymi dostawami surowca nieprzewidywanymi harmonogramem. Ale na tym się kończyło i kierownictwo tartaku nie może się wykaazać, aby czyniło inne kroki dla likwidowania anormalnych sytuacji. I tu zaczęły się przekroczenia. Zarząd Okręgu ZZ w Krośnie jako władza związkowa określił ściśle ilość godzin nadliczbowych dla wyładunków w pierwszym kwartale (60 godzin na robotnika z podkreśleniem, że w stosunku rocznym prace w godzinach nadliczbowych nie mogą przekroczyć 120 godzin). Ale kierownictwo tartaku nie dba o to, bo wyładunek musi się przeprowadzić i zmusza robotników do nadmiernych wysiłków w godzinach nadliczbowych. O tym właśnie świadczy owe nagany z ostrzeżeniem będące zarazem dowodem, że robotnicy nie są skłonni pracować w godzinach nadliczbowych. I takie „nagany z ostrzeżeniem” (nie znajdujące podstaw w przepisach o dyscyplinie pracy) podpisuje przewodniczący rady zakładowej godząc się, wbrew swoim obowiązkom, na uszczerbek zdrowia powierzonych jego pieczy robotników.

Co gorsze (jak oświadczył kierownik tartaku) taki stan panuje już przeszło od roku. Nie więc dziwnego, że wreszcie zakładowy inspektor pracy, słuchając

narzekań robotników, odważył się poinformować swoje władze związkowe o tej sytuacji. Ale także zastraszanie i równoczesne wypadki zwolnienia z pracy robotnicy łączą razem i komentując dochodzą do wniosku, że trzeba przyjąć do roboty. Pracują nieraz po 16 godzin, a może i więcej na dobę. Bo tak ta sprawa wygląda na podstawie odnośnych pozycji w liście płac i kartach pracy.

I tak np. Stanisław Wąsacz pracował w I kwartale br. 245 godzin nadliczbowych, Józef Matuszewski w analogicznym okresie 217 godzin nadliczbowych, Antoni Figura — 181 godzin itd. A tymczasem zezwolenie Zarządu Okręgu opiewa, jak to wyżej zaznaczyliśmy na 60 godzin w I kwartale. Policzmy różnicę, a będziemy mieli miarę, w jakim stopniu kierownictwo tartaku lekceważy sobie ustawodawstwo pracy. Czy to stanowisko kierownictwa zakładu a w szczególności przewodniczącego rady zakładowej ob. Szarego nie świadczy, że ten ostatni również ulega presji i idzie na paszku kierownika? Jasne, że tak.

Jeśli w dalszym ciągu analizować będziemy postępowanie kierownika tartaku, to za stanowiącym faktem, że pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy ten człowiek również nie robi sobie większych skrpułów i nie uważa za stosowne słuchać zaleceń inspektorów BHP, zmierzających do poprawy w tej dziedzinie. Jak wykazała bowiem ostatnia inspekcja w tartaku, na przestrzeni pół roku ob. kierownik nie miał czasu, aby zalecenia te wykonać. Co gorsze, w niektórych wypadkach usiłował on wprowadzić w błąd inspekcję BHP, wysyłając pisma o spełnieniu zaleceń, co jak się okazało, nie miało zupełnie miejsca. Jeśli zaś chodzi o godziny nadliczbowe, to suma wykorzystanych poza limitem godzin stwarza podstawy do starań o dodatkowe etaty dla robotników pracujących przy wyładunku.

Kierownictwo nie znalazło dość energii, aby się o to wystrząsać, i przeciwnie przyjmuje do wiadomości redukcję w ostatnim okresie czterech etatów pracowników fizycznych

nakazanych z za biurka przez Zarząd Zakładów Drzewnych Przemysłu Węglowego w Stalinogrodzie. Kierownictwo tartaku nie znalazło również dość energii, aby uzasadnić i uzyskać większy limit godzin nadliczbowych, czy też zapewnić sobie rytmiczną dostawę surowca itp. Idąc natomiast po linii najmniejszego oporu, zmuszali robotników do pracy ponad siły.

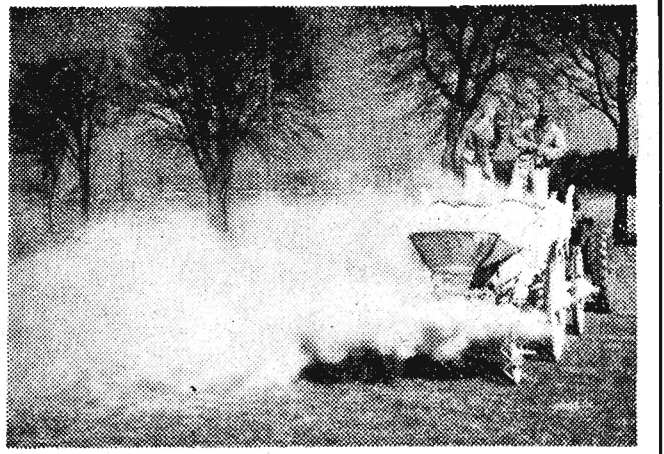
Gdzie więc troska o człowieka, o poprawę jego warunków pracy i warunków bytowych, o jego poziom kulturalny, podniesienie stopy życiowej. Czy robotnik pracujący w tartaku w Bieczu, wyrażając swoje siły dla produkcji będzie miał prawo pomyśleć o swoim życiu rodzinnym, lub jakichś rozrywkach dla siebie. skoro kierownictwo tak bezdusznie go traktuje? Nic więc dziwnego, że o jakichś świadczeniach socjalnych nie ma mowy (bo w takiej atmosferze, kóż by o tym myślał).

Wszystkiemu, jak widać, za winili inni ludzie, tylko nie kierownictwo zakładu. Tak należałoby wnioskować i tak sugeruje kierownik. Czyż nie wymownie świadcza o atmosferze dziury w podłodze świe tlicy, wykorzystywanie lokalu świetlicy dla prac biurowych, wypiewała od dawna wisząca gazетка, mająca świadczyć o rozwoju czytelnictwa (nie tam już odczytać nie można, bo słońce wybieliło zupełnie kartkę maszynopisu), czy wreszcie zalegający wśród rupieci na szafie głośnik radiowy itd. itd. Oto niestety zresztą obraz wypaczeń i lekceważenia potrzeb żywego człowieka w tartaku „Postę”, gdzie urąga się postępowi.

Karygodne postępowanie kierownictwa tartaku w Bieczu, wypaczające linie partii i przy noszące trudne do naprawienia szkody podrywające wśród robotników zaufanie do zasady praworządności jest godne napiętnowania. Dlatego na przykładzie tartaku w Bieczu chcielibyśmy podkreślić, że podobne wypadki w innych zakładach nie mogą być na pobłażanie.

STANISŁAW WITOWSKI

## WAPNOWANIE GLEB PRZYCZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA PŁONÓW



Wapno jest nie tylko pokarmem niezbędnym dla wszystkich roślin uprawnych. Obecność wapna w glebie jest także konieczną z względu na korzystne jego działania na wiele właściwości gleby, decydujących o jej urodzajności. Na zdjęciu: Wapnowanie gleb w PGR Bonin (woj. kosałzińskie) CAF — fot. Miedza

## Jedziemy na spływ kajakowy

Ostatnio pisaliśmy o II Spływie Wodami Polski do Granicy Pokoju. Dziś podamy kilka szczegółów dotyczących organizacji spływu i warunków uczestnictwa.

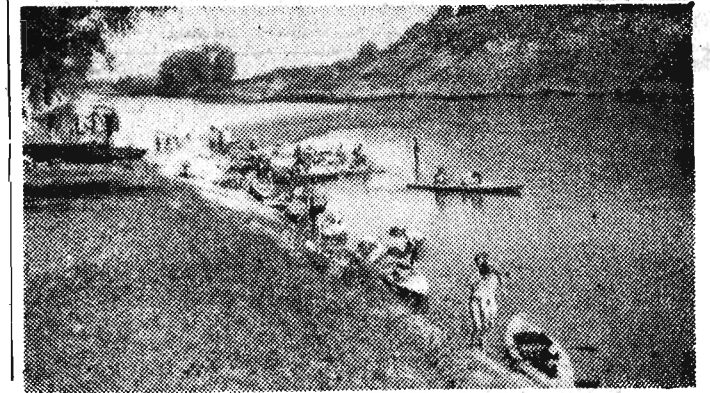
Tegoroczny spływ kajakowy rozpocznie się 10 czerwca br. Tur nusy trwać będą przez 2 tygodnie. Jak już wiemy na terenie naszego województwa uruchomione będą dwie trasy — na Sanie i Wisłoku. Są to trasy wyjściowe. Turysty, którzy będą płynąć tymi trasami dotrą do Sandomierza, skąd wyruszy następna grupa do Warszawy itd. aż do Szczecina. Spływ zakończy się w Szczecinie 1 września br.

W spływie kajakowym może wziąć udział każdy, kto w przewidzianym terminie zgłosi swój udział, podając trasę, na której chciałby płynąć. I tak najdalej do 2 tygodni przed rozpoczęciem turnusu należy zawiadomić (osobiście lub pisemnie) Okręgowy Komitet Spływu (mieści się on przy Zarządzie Okręgu PTTK w Rzeszowie Pl. Stalina 2), opłacając wpisowe w kwocie zł 20. Równocześnie zgłaszający się kandydat wpłaca należność za sprzęt w wysokości 140 zł. Każdy uczestnik otrzyma zniżkę kolejową na przejazd do miejsca rozpoczęcia spływu (i z powrotem). Na miejscu

żać — kajak, namiot, materac gumowy (powietrzny), kuchenkę turystyczną itd. O wyżywienie w czasie trwania spływu uczestnicy starają się indywidualnie. Na trasach spływowych pozostawia się uczestnikom całkowitą swobodę spływania, wybierania biwaków itp.

Obok tej formy zgłoszeń, w spływie uczestniczyć mogą kandydaci posiadający skierowania wczasowe (FWP). Skierowania te, nie rozprowadzać będzie PTTK na warunkach podobnych do „normalnych” wczasów. Zgłaszający się uczestnicy opłacają przewidziane kwoty oraz wpisowe (20 zł). Rozpoczynając spływ o trzymają całkowity sprzęt kajakowy i obozowy oraz po 14 zł jako ekwiwalent na wyżywienie. Można też na spływ jechać z własnym sprzętem. Wówczas opłaca się tylko wpisowe. W spływie można brać udział w dowolnej ilości tras.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc wskazane byłoby wcześniejsze zgłoszenie, szczególnie przy wyborze atrakcyjnych tras, jak np. górską rzekę (San, Dunajec), Jeziora mazurskie itp. Do rozpoczęcia spływu pozostaje kilka tygodni. A więc nie zwlekajmy z decyzją.



## SAUDADE

Str. 272

EUGENIUSZ GRUDA

Pośrodku poręby kucnęły trzyletnie azjatyckie kaktusy za klimatyzowane w Brazylii. Z tych kaktusów Grzelowie byli szczególnie dumni. Wśród ciemnozielonych liści polyskiwały przedziwne owoce: czerwone, wykrojone jak serca i stąd właśnie nazywane „coracac de boi” — serce byka. Pod cienką jak na pomidorze skórką tych owoców ukrywał się miąższ niezwykle soczysty, otaczający dwie pestki. Dojrzały miąższ był właściwie gęstym sokiem o miódowo-kawowym smaku. Wojtuś aż piszczał z radości na widok owocu kaktusa. Buzie, rączki i koszulinkę, w której biegał koło domu, miał pobrudzone lepkiem sokiem kaktusa. Matylda załamywała ręce. Plamy po kaktusie nie dawały się usunąć. Błady po praniu, lecz pozostawały na materiale brzydkie ślady koloru kawy z mlekiem. W tym małym ogrodzie Grzelów były i drzewka pomarańczowe, które po raz pierwszy w tym roku pokryły się białymi, pachnącymi kwiatami. Ogród dostarczał już gospodarzom japońskich śliwek, którym daleko było do europejskich węgerek czy renklod. Zwano je tu z brazylijskimi ameiziami.

Na te kwitnąca, wenna poręba coraz częściej zaglądał Grzela. Roboty w tej porze roku nie było tu wiele. Chyba — walka ze szkodnikami. Ale Grzela odczuwał potrzebę samotności i uciekał teraz z domu pod byle pozorem.

— Pójdę na ogród — mawiał do Matyldy. — Zobacz, co tam z mrówkami...

— Przecież byłam tam rankiem, jakem po salatkę chodziła — fukała Matylda.

— Przjrzyj się, jak to — to podраста...

— A nie siedź do ciemna.

Raz nawet późnym wieczorem poszła po niego na porębę. Siedział w kucki koło marmeli i patrzył w ziemię, choć nic tam jeszcze dojrzeć nie mógł, bo było już zupełnie ciemno. Zły, wrzasnął wtedy na żonę: „Ani chwili człowiek spokoju nie ma!” Obrzuciła się i nazajutrz ledwie — ledwie z sobą gadali.

Nie myślała się Matylda, podejrzewając, że nie dbałość o ogród jest przyczyną wycieczek popołud-

„SAUDADE”

Str. 273

niowych Antka. Grzela musiał w ciszy i samotności przemyśleć to wszystko, co poruszano w czasie rozmów w izbie nauczyciela.

— Jagas! Ten to umie nadać wszystkiemu kształt odpowiedni. Jakże to on mówił? „Żyjemy w czasach, kiedy jeszcze wszędzie z wyjątkiem Związku Socjalistycznych Republik Rad (bo tak się teraz Rosja nazywa) małe grupki bogaczy z miast i wsi rządzą olbrzymią większością mas pracujących. Jednym słowem mniejszość sprawuje władzę nad większością, wcale się dobrem interesów tej większości nie powołując. Dopóki taki system będzie panował w krajach opanowanych przez kapitalistów, nic człowiek pracujący przy pługu czy w warsztacie fabrycznym nie będzie znaczył!”.

— Co robić, by się to zmieniło? — pytał przy tych słowach Grzela.

— Rewolucja — odpowiadał spokojnie Zawora. — Czy w Rosji zmieniliby się coś, gdyby w siedemnaście roku robotnicy i chłopci nie stanęli przy Leninie?

— A dlaczego nie stało się tak w Polsce?

— Bo u nas wtedy klasa robotnicza była jeszcze słaba, nie tak uświadomiona, by mogła władzę przejąć w swoje ręce.

Dysputy ich rozgorzały, gdy przez Santa Gallo przeszły oddziały wojsk rewolucyjnych. Nauczyciel szukał kontaktu z dowódcami, przy pomocy Zawory i Bronikowskiego, ilekroć mógł, rozmawiał z żołnierzami. Z rozmów tych wynikało jedno, najważniejsze: że rewolucja Isidora miała te same cele, co wiele innych rewolucji przed nią — wymianę personalną rządu. A więc znów burzują gryzli się z sobą...

Grzeli stawało się ciasno w Santa Gallo. Rozszedło go pragnienie czynu, współdziałania z ludźmi, którzy walczyli o przyszłość wszystkich ludzi pracy. Gdzie ich szukać? Z listów, które im Jagas czytał, doskonale znał Pawła Smigielskiego. Tesknął do Pawłów Smigielskich. Wydawali mu się ludźmi ze stali i kamienia. Wiadomość o istnieniu Komunistycznej Partii Brazylii, powstałej dwa lata temu, w 1922 roku, wstrząsnęła nim do głębi. Partia ta działała podobno w wielkich miastach, w centrach przemysłu krajowego, w ośrodkach robotniczych.

Str. 274

EUGENIUSZ GRUDA

Wieś ciągle pozostawała na uboczu. A zatem trzeba wywedrować do miasta.

W ostatnich tygodniach myśl ta stała się jego obsesją. Wpatrzony w purpurowe owoce kaktusa, spędzał długie godziny paląc papierosy, oganiając się od owadów.

Na ogromnej kwadratowej wyrobie wśród piniorowych lasów stały budynki filii wielkiego przedsiębiorstwa Aliki. Główny zarząd znajdował się tutaj, w Guatapara nad rzeką Piguiri. Parasole piniorów zamykały ze wszystkich stron horyzont. Teren był płaski, sztucznie wyrównany. Z lewej strony czerniły zgłiszcza magazynów, które jeszcze do przedwczorajszego wieczoru ukrywały cenny skarb tych okolic: sterty przygotowanych do transportu sześćdziesięciokilogramowych worów ze zmieloną na proszek herwą. Zgłiszcza magazynów dymity jeszcze. Spłonął też drewniany budynek, o którym powszechnie mówiono, że służył za więzienie. Pośrodku polany wznosił się wysoki, obszerny dom, siedziba administracji. Mieszkało tam również kilku ważniejszych urzędników Aliki z rodzinami. Po prawej stronie — w znacznej odległości od budynku — za drewnianym ogrodzeniem trzymało zwierzęta iuczne.

Małe domki urzędników i służby rozrzucone były dokoła polany, w rzadkim lasu piniorowym.

Niecodzienny ruch, gwar i tłok panowały przed budynkiem administracji. Kwaterowało tam dwadzieścia oddziałów rewolucyjnych. Przed wejściem stało czterech uzbrojonych wartowników: wewnątrz budynku znajdowali się bowiem uwięzieni urzędnicy Aliki i tych kilku capatazów, którym nie udało się w porę umknąć do lasu. Gromadki żołnierzy biwakowały pod gołym niebem. Dokoła nich tłoczyli się robotnicy przedsiębiorstwa, których wciąż przybywało. Sojuzni tu z dalszych terenów herwocwch. Wieść o nadejściu wojsk rewolucyjnych, o rozbiciu całego aparatu Aliki rozniosła się lotem błyskawicy na kilka mil wokoło.

Dwóch dziarskich revoltosów, w łapciach, w starzych podziurawionych kableczkach, w czerwonych chusteczkach dokoła szyi szło pośpiewując wesole. Powiedziało im, że w jednym z szałasów u skraju herwowego lasu mieszka ktoś spod Guarapuawy.

e. d. n.